KURIER
Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok II— Nr 337 (407) Łódź, sobota 7 grudnia 1946 r. Cena 2 zł.

Po długich dyskusjach W. Czwórka
osiągnęła porozumienie
w sprawie Triestu, wolnej żeglugi na Dunaju i częściowo odszkodowań

NOWY JORK, (PAP). — **Rada ministrów spraw zagranicznych osiągnęła na czwartkowym posiedzeniu pełne porozumienie w najważniejszych zagadnieniach, dotyczących wolnego okręgu Triestu i sprawy żeglugi na Dunaju.**

Postanowiono włączyć do tekstu traktatu pokojowego z Włochami zalecenie, aby statut wolnego okręgu Triestu, uzgodniony przez zastępców ministrów spraw zagranicznych, został uznany za stały.

Przyjęto zalecenie konferencji paryskiej, stwierdzające, iż dawnym państwom nieprzyjacielskim nie wolno posiadać motorowych łodzi torpedowych. Uzgodniono, iż w traktatach z państwami bałkańskimi będzie uznana zasada wolnej żeglugi międzynarodowej na Dunaju.

Zasada ta nie będzie jednak stosowana do komunikacji między portami w obrębie tego samego kraju. Wobec tego państwa naddunajskie będą miały możność ustalenia ulgowych taryf przewozowych dla transportu wewnętrznego.

Uzgodniono, iż nie później niż 6 miesięcy po wejściu w życie postanowień traktatów pokojowych z byłymi satelitami osi, zostanie zwołana konferencja w sprawie żeglugi na Dunaju, w której wezmą udział przedstawiciele państw naddunajskich oraz członkowie rady ministrów spraw zagranicznych.

Postanowienie co do zwołania konferencji nie zostanie włączone do tekstu traktatów pokojowych, lecz zostanie opublikowane, jako osobna deklaracja, podpisana przez Wielką Czwórkę.

Przyjęto również propozycję, wysuniętą przez ministra Mołotowa, iż wartość własności sojuszniczej, przekazanej Związ-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)



Ameryka odmawia pomocy
zniszczonym wojną krajom Europy?
La Guardia ostro krytykuje U. S. A.

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w komisji finansowo - gospodarczej Stevenson oświadczył na konferencji prasowej, iż plan pomocy dla państw zniszczonych wojną, wniesiony przez generalnego dyrektora UNRRA La Guardia, jest niemożliwy do przeprowadzenia, gdyż nowy Kongres nie uchwali funduszów na żadną pomoc międzynarodową, w której Stany Zjednoczone nie będą sprawowały kontroli nad wydatkami.

Stevenson uważa, że oskarżenie La Guardia, iż Stany Zjednoczone będą używały żywność dla wywarcia nacisku politycznego jest nieusprawiedliwione. Stevenson wyraził pogląd, że Stany Zjednoczone nie będą udzielały pomocy państwom wrogo ustosunkowanym do U. S. A.



La Guardia

NOWY JORK (PAP). Przemówienie, wygłoszone przez generalnego dyrektora UNRRA La Guardia na posiedzeniu komitetu ekonomicznego w sprawie zastąpienia UNRRA przez inną organizację międzynarodową było jednym z najostrzejszych wystąpień La Guardii przeciwko, uprawianej przez Stany Zjednoczone „dyplomacji dolarowej".

La Guardia powiedział między innymi, że plan, przedstawiony przez Stany Zjednoczone przewidujący okazanie pomocy w ramach umów pomiędzy poszczególnymi państwami oznacza, że żywność dostaną tylko te kraje, których polityka podoba się amerykańskim mężom stanu La Guardia nazwał tę politykę „najgorszą z możliwych" i ostrzegł rząd Stanów Zjednoczonych przed konsekwencjami.

Przypomniał wreszcie zapewnienia złożone przez Wielką Brytanię i USA na sesji UNRRA w Genewie, obiecujące, iż państwa te poprą plan nowej organizacji pomocy po likwidacji UNRRA.

Nasze stanowisko

Ogłoszone uchwały Komisji Centralnej Związków Zawodowych, solidaryzujące się z obozem demokracji polskiej, występującej zwarcie w nadchodzących wyborach, mają swoją głęboką wymowę. Dowodzą one, jak wielkie jest poczucie odpowiedzialności za Państwo i klasę robotniczą, jak realnie i trzeźwo myślą ci, którzy zawsze dotąd ponosili największe ciężary dla ugruntowania niepodległości i stworzenia podstaw do dobrobytu pracującego człowieka.

Robotnik polski i jego zawodowa reprezentacja zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że podżeganiem do mordów bratobójczych, szemraniem, uprawianiem pospolitej demagogii, sianiem zamętu i pogłębianiem anarchii pozostawionej na niektórych odcinkach przez okupację niemiecką, niczego się nie zbuduje. Negowaniem i całkowitą biernością, uchylaniem się od obowiązku pracy i budowy własnego kraju, nie dojdzie się do żadnych rezultatów.

Jeżeli kto ma prawo w Polsce, to w pierwszym rzędzie zorganizowana klasa robotnicza może mówić o trudnościach i niedostatku. O wielu przejawach niesprawiedliwości, wynikających ze stosunków, które przynoszą ze sobą wojny wydające paskarzy, hieny żerujące na nędzy mas, spekulantów i nierobów, żyjących z ciemnych interesów i machinacji. Ale robotnik polski rozumie równocześnie, że tylko swoją pracą i twórczym wysiłkiem przyczynić się może do usunięcia tego stanu. On wie, że postawa społeczeństwa grupującego się wokół haseł demokracji polskiej opierającej się na klasie robotniczej, jest najlepszą gwarancją dla zwycięstwa i realizacji tych postulatów, które gwarantują obok odpowiednich warunków życia, równocześnie wolność, byt niepodległy i całość ziem Rzeczypospolitej.

Dlatego bez zastrzeżeń staje dwumilionowa masa zorganizowanego proletariatu polskiego po właściwej stronie barykady społecznej. Robotnik wybiera drogę ciężką, ale właściwą, twardą, ale zaszczytną. Nie ogląda się na wrogie podszepty i propagandę ludzi dnia wczorajszego. Wie, że dotychczasowe zdobycze demokracji polskiej, będą w miarę gruntowania się normalnych stosunków, coraz bardziej dawały lepsze rezultaty.

Robotnik umie cenić swoje prawa. Dobry zrobi z nich użytek. Swoją kartką wyborczą opowie się w decydującym momencie za takim obozem, którego podstawą, zasadą i obowiązkiem jest służba w interesie proletariatu i Polski.

Akcja powstańcza rozszerza się
Natężenie walk w Grecji wzrosło

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że powstańcy rozpoczęli dalszą akcję w Tesalli, Epirze, Peloponezie i Tracji. Wojska monarchistyczne kontynuują działania pomiędzy górą Paikos i górą Skra w pobliżu granicy jugosłowiańskiej. Kompania żandarmerii musiała wycofać się po 5-godzinnej ciężkiej walce z powstańcami w wiosce w pobliżu Didinotichon nad granicą turecką w Tracji.

Oddział powstańców, w liczbie 600 ludzi działa w Trancji w pobliżu granicy grecko - bułgarsko-tureckiej. W centralnej Grecji powstańcy, którzy ograniczali się dotychczas do akcji w górach, zeszli do dolin i dokonali kilku śmiałych wypadów. Oddział powstańców w sile 300 ludzi zaatakował posterunek żandarmerii w Kalabrytas w środkowej Grecji i zajął wioskę wraz z okolicznymi wzgórzami.

W północnej Macedonii, w pobliżu jeziora Doiranis 200 powstańców zaatakowało budynek żandarmerii. Inny atak miał miejsce na obszarze Nigrita w odległości 40 mil na północny wschód od Saloników.

Cechy P. P. S.

Polska Partia Socjalistyczna, której szeregi ostatnio rosną, Partia, która w ramach swojej akcji werbunkowej zdobywa codziennie tysiące nowych świadomych członków, zdołała przez dziesiątki lat swojej działalności wytworzyć pewną odrębną, wybijającą się ponad normalne stosunki, atmosferę szczerości, zaufania, obiektywizmu, realizmu politycznego, unikania demagogii i zachowania odpowiedniego stylu i powagi wszystkich swoich wystąpień.

Nazywaliśmy i nazywamy wszystkie rzeczy po imieniu. Nie ukrywamy trudności i położenia gospodarczego. Mówimy klasie robotniczej prawdę. Nie uciekamy się nigdy do frazesów demagogicznych i szukania błyskotliwych dróg koniunkturalnych. Mówiąc o socjaliźmie, zdajemy sobie sprawę z ogromu prac, które należy pokonać na tej drodze. Mówimy o tym przy każdej sposobności.

Nie czekamy okazji do zetknięcia się z masą robotniczą. Jesteśmy zawsze w bezpośrednim kontakcie z klasą pracującą. Wychowujemy ją, uświadamiamy i uczymy. Nie umniejszamy zasług i wkładu naszych przyjaciół politycznych. Doceniamy i szanujemy każdego partnera w walce o lepszy byt, o postęp i kulturę najszerszych mas. To nie przeszkadza nam do żywienia gorącego uczucia miłości do własnej Partii. Nie jesteśmy sekciarzami. Jesteśmy uczciwymi patriotami SWEGO PROGRAMU, swojej LINII POLITYCZNEJ, swego przywiązania do NIEPODLEGŁOŚCI.

Kto wchodzi w nasze szeregi, nabiera tych samych cech, uczy się praktycznie tej samej miłości do sztandarów, wiąże swoją przyszłość i nadzieję z siłą i doświadczeniem politycznym polskiego ruchu socjalistycznego.

Dlatego każdy wstępujący w nasze szeregi, każdy którego do naszego obozu sprowadza akcja werbunkowa, przychodzi jako kontynuator najlepszych tradycji socjalistycznych, jako człowiek, dla którego Partia jest środkiem wiodącym do celu klasę pracującą.

Na takich ludziach może i musi PPS opierać swoją siłę i swoje dziejowe zadania.

Harmonia i zgodność poglądów

cechowały obrady Rady Naczelnej P. P. S.

W środę, 4 grudnia w późnych godzinach wieczornych zakończyła swoje obrady XI sesja Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej. *Kilkugodzinna dyskusja dotyczyła nie tylko zagadnień taktycznych i organizacyjnych Partii, lecz również aktualnych problemów państwowych.*

Członkowie Rady Naczelnej, reprezentujący wszystkie województwa Polski, omówili również szereg spraw lokalnych większej wagi.

CZOŁOWE ZAGADNIENIE

Na czoło zagadnień dyskutowanych wysunęły się *sprawy związane z nadchodzącymi wyborami oraz interpretacja zawartej umowy z PPR.*

Mówcy wyrazili pełną aprobatę dla projektu przeprowadzenia kampanii wyborczej, opracowanej przez CKW PPS. Stąd dyskutujący wyrazili pełne zrozumienie dla projektu rezolucji politycznej R. N. o potrzebie uzgodnienia poglądów ruchów demokratycznych w kraju i w świecie, celem osiągnięcia pełnego zwycięstwa idei socjalistycznej. *Rada Naczelna w zrozumieniu, że od harmonijnego zespolenia wysiłków awangardy postępu — ruchów robotniczych w Polsce zależy jej spokój i utrwalenie niepodległości oraz utrzymanie rządów ludowych w Polsce, rozwój ekonomiczny kraju oraz praworządność, przyjęła z zadowoleniem zawarte porozumienie z PPR.*

PRZEMÓWIENIE TOW. SZWALBEGO

Po jednomyślnym uchwaleniu rezolucji politycznej, zawierającej w swojej treści również umowę PPS z PPR, przewodniczący Rady Naczelnej PPS, tow. wiceprezydent Stanisław Szwalbe, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że władze naczelne PPS przywiązują wielką wagę do zawartej umowy, uważają, że jej duch powinien przyświecać codziennej praktyce obu Partii i wyraził przekonanie, że wszyscy członkowie Rady Naczelnej będą czuwać nad tym, aby podpis sekretarza generalnego na dokumencie umowy nie został czczy i nabrał pełnych, realnych walorów w pracy wszystkich członków i wszystkich komórek Polskiej Partii Socjalistycznej.

Umowa musi spowodować nowy i lepszy okres wzajemnych stosunków pomiędzy PPS i PPR.

REASUMCJA TOW. OSÓBKI-MORAWSKIEGO

W zakończeniu dyskusji zabrał głos tow. Premier Osóbka-Morawski, przewodniczący CKW PPS, który dokonał resume obrad oraz udzielił szeregu wyjaśnień i odpowiedzi na zadane pytania.

Ze szczególnym zadowoleniem podkreślił tow. Premier Osóbka-Morawski fakt poruszenia w obradach przez członków Rady Naczelnej PPS szeregu zagadnień natury ogólnopaństwowej. Jest to dowodem, że PPS, jak zawsze, stoi silnie na gruncie państwowym. Z problemów szczegółowych, omawiając zagadnienie rozbudowy Partii, zwrócił uwagę tow. Premier na możność dotarcia *do najszerszych rzesz młodzieży, z których nie powinien rezygnować ruch socjalistyczny, wychowując je w duchu ideologii Partii.*

Następnie podkreślił tow. Premier wielki wkład PPS w całym szeregu dziedzin życia państwowego, gdzie „styl" repreznotwany przez PPS przyniósł dużo pożytku, podając jako przykład stosunek PPS do AK, do organizacji młodzieżowych, harcerstwa i t. d.

Omawiając stosunki wewnętrzne partii, tow. Premier stwierdził, *że dziś PPS powinna być monolitem od dołów aż po szczyty partyjne.*

UCHWAŁY

Rada Naczelna postanowiła wezwać członków Partii do zasilenia swym udziałem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, jako najwłaściwszego instrumentu dla pogłębienia przyjaźni między obu bratnimi narodami słowiańskimi.

Wyrazem harmonii obrad i zgodności poglądów członków Rady Naczelnej i CKW PPS było uzgodnienie stanowiska we wszystkich omawianych sprawach w ciągu jednego dnia, mimo że obrady miały trwać dwa dni.

W wyniku dyskusji przyjęto jednomyślnie zasadniczą rezolucję oraz kilka uchwał, m. in. dotyczącą spraw młodzieżowych.

Zatwierdzono również zarysy Manifestu Rady Naczelnej PPS do Narodu w związku z wyborami do Sejmu ustawodawczego.

OMYŁKA

W podane wczoraj przez nas przemówienie Premiera tow. Edwarda Osóbki - Morawskiego, wkradła się omyłka spowodowana ciężkim odbiorem telefonicznym. Początkowe zdania mowy mają brzmienie następujące:

„Poczdam, to pierwszy krok kształtowania stosunków po rozgromieniu Niemiec. Ale Paryż to już okres sprecyzowanego regulowania stosunków".

OM TUR—przedłużeniem PPS

Władze partyjne w trosce o młodzież

Organizacja Młodzieży TUR ma w historii ruchu socjalistycznego, związanego z PPS, bogatą i świetną tradycję. W odrodzonej Polsce OM TUR raz jeszcze potwierdziła, że młodzież zorganizowana w jej szeregach stoi twardo na gruncie programu PPS i wielokrotnie udokumentowała swą wierność dla Partii.

Szeroko zakrojona akcja zdobywania dla ideałów PPS młodego pokolenia i wychowanie go w duchu i jej zasad programowych Organizacja Młodzieży TUR wnosi swój realny wkład w dzieło budowy silnej Partii.

Rada Naczelna widzi w tej działalności OM TUR zapewnienie przyszłości Partii przez stałe zasilanie jej szeregów uświadomionych ideowo kadr młodych socjalistów.

Współpraca niezależnej OM TUR z innymi organizacjami młodzieży jest podstawowym elementem budowy szerokiego frontu młodzieży demokratycznej.

Rada Naczelna stwierdza, iż PPS zawsze popierać będzie stanowisko OM TUR wobec problemu skonsolidowania organizacji młodzieżowych na gruncie jednolitego frontu młodego proletariatu i sojuszu młodzieży chłopskiej z robotniczą.

Uważając OM TUR, podobnie jak organizacje młodzieży akademickiej ZNMS, za przedłużenie PPS na odcinku młodzieżowym, Rada Naczelna poleca władzom partyjnym na wszystkich szczeblach organizacyjnych otoczenie obu tych organizacji specjalną opieką i udzielanie im wszelkiej pomocy w zakresie materialnym.

W. Brytania grozi

zmniejszenie racji chleba i tłuszczu

Min. Strachey ostrzega parlament angielski

LONDYN (PAP). Brytyjski minister aprowizacj iJohn Strachey wystąpił w piątek w parlamencie z ostrzeżeniem, *że być może racje chleba i tłuszczu w Wielkiej Brytanii* będą musiały ulec redukcji, zaznaczając, że zatargi pracy w Ameryce, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych przyczyniły się w znacznym stopniu do zahamowania przypływu żywności do Wielkiej Brytanii. Minister Strachey oświadczył, że Wielka Brytania posiada w chwili obecnej niewiele ponad połowę tych zapasów pszenicy, które posiadała w roku ubiegłym o tej samej porze.

Wielka Brytania musi uzyskać w ciągu najbliższych 3 lub 4 miesięcy dodatkowe dostawy pszenicy, poza już zakupionymi. Dlatego też brytyjski minister aprowizacji zwrócił się do rządu amerykańskiego z prośbą o sprzedaż *Wielkiej Brytanii* pewnych ilości zboża i mąki. Gdyby rząd amerykański nie był w stanie przychylić się do tej prośby, lub gdyby wskutek wytworzonych warunków eksport żywności do Wielkiej Brytanii w pierwszych miesiącach przyszłego roku okazał się niemożliwy, to Wielka Brytania stanęłaby w obliczu konieczności zmniejszenia racji chleba.

Echa wizyty Schuhmachera

Ambasador francuski składa protest

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse przynosi z Londynu wiadomość, świadczącą o tym, że niektóre czynniki brytyjskie, zaniepokojone rozgłosem jaki wywołała wizyta Schuhmachera starają się obecnie osłabić niekorzystne wrażenie spowodowane zbyt gościnnym przyjęciem przywódcy socjaldemokratów niemieckich.

Według agencji France Presse, koła Partii Pracy dają do zrozumienia, że polityka brytyjska wobec Niemiec nie ulegnie zmianie w następstwie rozmów dr. Schuhmachera w Londynie. Jedynym konkretnym następstwem tej wizyty w stosunkach angielsko-niemieckich ma być przyśpieszenie repatriacji niemieckich jeńców wojennych.

BERLIN (PAP). Agencja DPD donosi, że ambasador Massigli otrzymał od swego rządu polecenie zwrócenia uwagi rządowi brytyjskiemu na niebezpieczeństwo propagandy, którą dr. Schuhmacher prowadzi w Londynie w chwili, gdy sojusznicy mają przystąpić do dyskusji nad projektem traktatu pokojowego z Niemcami. Ambasador francuski podkreślił, że wystąpienia Schuhmachera mogą się przyczynić jedynie tylko do wzmocnienia tendencji nacjonalistycznych w Niemczech. Schuhmacher dodaje otuchy Niemcom i zachęca ich do stawiania oporu wobec słusznych żądań innych krajów, a w tej liczbie i Francji.

Rokowania w Chinach wznowione?

Rząd w Genewie przesyła warunki

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że przewodniczący delegacji komunistów chińskich gen. Czu-En-Lai wysłał w piątek do generalissimusa Czang-Kai-Szeka warunki, na jakich rząd w Yenanie zgodzi się wznowić rokowania z rządem centralnym.

Warunki te są następujące: 1) Rozwiązanie obecnego zgromadzenia konstytucyjnego, 2) cofnięcie się wojsk Kuomintangu i wojsk Yenanu na stanowiska zajmowane w dniu 13 stycznia br. Gen. Czu-En-Lai w swym piśmie zaznaczył, że przez zwołanie zgromadzenia narodowego pod kierownictwem jednej tylko partii, generalissimus Czang-Kai-Szek uniemożliwił dojście do porozumienia z innymi partiami.

Wielka Czwórka

osiągnęła porozumienie

(Dokończenie ze str. 1-ej).

kowi Radzieckiemu na poczet odszkodowań, zostanie ustalona na podtsawie bezpośrednich rokowań między rządem rumuńskim i państwami, które posiadają kopalnie nafty na terytorium rumuńskim.

W sprawie odszkodowań wojennych od Włoch i Bułgarii rada ministrów spraw zagranicznych uchwaliła wniosek francuski, zgodnie z którym Włochy zapłacą 125 milionów dolarów Jugosławii, 105 milionów dolarów Grecji, 5 milionów dolarów Albanii i 25 milionów dolarów Abisynii.

Bułgaria zapłaci 25 milionów dolarów Jugosławii i 45 milionów dolarów Grecji.

Uzgodniono, iż satelici osi zapłacą za własność Narodów Zjednoczonych, zniszczoną, lub uszkodzoną podczas działań wojennych na terytorium tych państw, 2/3 ustalonej wartości.

PARYŻ, (PAP). — Jak donosi z Londynu agencja France Presse, brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin przesłał do Foreign Office telegram stwierdzający, że w Nowym Jorku osiągnięto porozumienie w sprawie wszystkich traktatów pokojowych z b. satelitami Niemiec, pomijając kilka nieznacznych punktów.

Okręty amerykańskie

wpłynęły na wody greckie

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Aten, że 4 okręty wojenne amerykańskie pod dowództwem adm. Bieri, głównodowodzącego flotą amerykańską na morzu Śródziemnym, przybyły do portu w Pireusie.

Wśród okrętów znajduje się lotniskowiec „Randolph" (25 tysięcy ton).

Włosi wywożą bezprawnie

maszyny i instalacje z Krainy Julijskiej

BELGRAD (PAP). Radio belgradzkie donosi, że od pewnego czasu wywozi się ze strefy „A" Krainy Julijskiej do Włoch maszyny i instalacje.

W związku z powyższym dowództwo armii jugosłowiańskiej Krainy Julijskiej wystąpiło z protestem przeciwko bezprawnemu wywożeniu maszyn i innych artykułów.

W odpowiedzi na protest jugosłowiański grupy faszystowskie rozpoczęły rozbiórkę maszyn i wysyłały je jako rzekomy łom do Włoch. Jugosłowiańskie władze wojskowe złożyły również protest w komisji gospodarczej Triestu i w zarządzie wojskowym brytyjsko - amerykańskim.

Pismo zawiera energiczny protest przeciwko wywozowi maszyn z portu Pola i strefy „A" Krainy Julijskiej, oraz żądanie, aby brytyjsko - amerykańskie władze wojskowe przedsięwzięły odpowiednie kroki w celu położenia kresu bezprawiu.

Kryzys rządowy

we Francji trwa

PARYŻ, (PAP). — Po przeprowadzeniu rozmów z przewodniczącym zgromadzenia narodowego Vincent Aurid, przywódcy partii komunistycznej Maurice Thorez i Jacques Duclos odmówili udzielenia prasie jakichkolwiek informacji.

Votum nieufności

otrzymał rząd duński

KOPENHAGA (PAP). Parlament duński odrzucił wniosek o wyrażenie votum zaufania dla premiera duńskiego Christansena i przyjął wniosek konserwatystów, który stwierdza, że nota duńska z 19 października w sprawie Szlezwig-Holsztynu stanowi podstawę polityki duńskiej w tej sprawie, obowiązująca wszystkie czynniki występujące w imieniu Danii.

Wniosek ten został postawiony w związku z zapowiedzią premiera wygłoszenia przemówień publicznych w sprawie mniejszości duńskiej, zamieszkującej w Szlezwigu-Holsztynie. Przemówienia te miały iść dalej, aniżeli nota do Wielkiej Brytanii, która stała na stanowisku że mniejszość duńska w Szlezwigu Holsztynie sama ma zadecydować o swym losie.

Współpraca partii socjalistycznych

przyczyni się do uregulowania wielu ważnych problemów

Specjalny wysłannik Socjalistycznej Agencji Prasowej przeprowadził rozmowę z sekretarzem generalnym Rumuńskiej Partii Socjal - demokratycznej — tow. min. Lotarem Radacianu.

— Jaki jest udział Rumuńskiej Partii Socjal - Demokratycznej w rumuńskim życiu politycznym?

— Po pierwsze należy przypomnieć, że przeszło pięćdziesiąt lat istnienia naszej partii, **to pasmo ciężkiej walki z rządami, które nie dopuszczały nas do udziału w życiu politycznym.** Dziś jesteśmy partią masową rumuńskiego ludu pracującego. **Posiadamy prawie 600,000 członków.** W tym 30,000 w Bukareszcie. Partia nasza znajduje się w stanie rozwoju.

Obok robotników fabrycznych znajdują się w naszej partii intelektualiści, chłopi i rzemieślnicy. Jesteśmy szczególnie silni w ośrodkach przemysłowych, jak Banat, Ploesti, Brasov. Jednocześnie organizacja kół chłopskich postępuje znakomicie naprzód, dając doskonałe wyniki. Możemy śmiało stwierdzić, że jesteśmy dziś najsilniejszą partią polityczną nie tylko w bloku, lecz w ogóle w Rumunii. Wykazały to najlepiej ostatnie wybory.

— Jak przedstawia się sytuacja stronnictw w bloku?

— **Podstawą działania bloku jest jednolity front klasy robotniczej, oparty na sojuszu naszej partii socjal - demokratycznej z partią komunistyczną.** Stosunki pomiędzy poszczególnymi portiami bloku są dobre, wynikają one z wzajemnego uznawania równości wszystkich stronnictw bloku. Nasza partia cieszy się wielką sympatią, ponieważ lojalnie wypełnia wszystkie wzięte na siebie zobowiązania.

— Jak przedstawia się struktura organizacyjna Rumuńskiej Partii Socjal - Demokratycznej?

— Na czele organizacji partyjnej stoi Centralny Komitet Wykonawczy. w skład którego wchodzi trzech sekretarzy generalnych, min. Voitec, tow. Jordachescu oraz ja. Razem centralny komitet liczy 56 członków, którzy odpowiadają Waszej Radzie Naczelnej. Ścisły Centralny Komitet liczy 22 członków. Jest to odpowiednik Wyższego Centralnego Komitetu Wykonawczego. Biuro Polityczne liczy 11 członków. Jeśli chodzi o organizację terenu, to posiadamy 10 okręgów i 59 oddziałów (wasze komitety powiatowe).

— Co sądzi tow. minister o kontaktach socjalistów rumuńskich i polskich?

Uważam, że stosunki i kontakty socjalistów europejskich winny być bardziej zacieśnione, niż dotychczas. Wierzę, że na posiedzeniu w Pradze uda nam się szczególnie zacieśnić kontakty z odpowiedzialnymi towarzyszami z Polskiej Partii Socjalistycznej, z tow. Cyrankiewiczem na czele. **Koniecznie należy zacieśnić bliższe stosunki i planowo je rozbudować.** Musi nastąpić stała wymiana materiałów informacyjnych korespondencji. Przyczyni się to do zacieśnienia współpracy obu naszych partii socjalistycznych, które łączy przecie tyle wspólnych spraw i problemów. My życzymy sobie tej współpracy jak najbardziej, wierzymy, że przyczynić się to może do uregulowania wielu ważnych zagadnień.

Aleksander Rowiński.

Ograniczenie praw robotników

zapowiada przedstawiciel republikanów

Sytuacja strajkowa w USA zaostrza się

NOWY JORK, (PAP). — **Senator republikański Ball oświadczył na zebraniu organizacji przemysłowców, że obecny kongres wprowadzi zasadnicze zmiany w polityce robotniczej. Zmiany te będą miały na celu ograniczenie specjalnych przywilei, z których korzystają obecnie związki zawodowe.**

PARYŻ, (PAP). — Agencja France Presse donosi z Pittsburga, że sytuacja strajkowa w Stanach Zjednoczonych zaostrzyła się. Przemysłowcy oświadczają, że do czasu uprawomocnienia się wyroku sądu nie będą przedsięwzięte żadne kroki w celu likwidacji konfliktu.

W kołach robotniczych zagłębia pensylwańskiego wzrasta niezadowolenie z powodu nieuzasadnionego wrogiego stosunku wobec związku. Liczni górnicy, którzy niechętnie porzucili pracę, obecnie gotowi są walczyć aż do osiągnięcia celu.

NOWY JORK, (PAP). — Sąd federalny w Waszyngtonie skazał związek górników na grzywnę 3,5 miliona dolarów, a przewodniczącego związku Lewisa na 10 tysięcy dolarów.

Jest to największa grzywna kiedykolwiek nałożona na amerykański związek zawodowy.

W toku rozprawy Lewis zarzucił zastępcy prokuratora Sonnetovi „rozmyślne kłamstwo". Związek odwołał się od wyroku do sądu apelacyjnego, po czym ewentualnie sprawa zostałaby przekazane sądowi najwyższemu.

WASZYNGTON, (PAP). — Związek górników złożył w sądzie federalnym kaucję 3,500,000 dolarów na spłatę wymierzonej mu grzywny. Również Lewis osobiście zdeponował w sądzie sumę 10 tys. dolarów. Sędzia federalny Goldsborough podpisał zarządzenie odraczające ściągnięcie grzywny do czasu rozstrzygnięcia odwołania Lewisa.

Akt oskarżenia przeciw Fischerowi gotowy

NTN wyznaczył obrońców

WARSZAWA (Obsł. wł.).

Jak nam donoszą z ostatniej chwili — wpłynął do Najwyższego Trybunału Narodowego akt oskarżenia przeciw Fischerowi, Leistowi, Meisingerowi, Daumemu. Akt oskarżenia wniesiony został przez Prokuraturę NTN.

Jednocześnie przewodniczący NTN wyznaczył w charakterze obrońców — adwokatów: Antoniego Chmurskiego dla obrony oskarżonego Fischera, Jerzego Śliwerskiego — jako obrońcę Leista, Meisingera będzie bronił Artur Wagner, a Daumego — Zdzisław Węgliński.

Nasze trzynastki nie są feralne

Lista nagród „K. P." powiększona!

Nawet najbardziej postępowi ludzie w gruncie rzeczy są przesądni. Pająk, znaleziony rano na firance, kot czarny, który przeszedł drogę, któż nie przejmuje się tymi prognozami. Największą jednak „popularnością" cieszy się przesąd o trzynastce. Feralna jak nic innego. Musi przynieść pech, nieszczęście, a w najlepszym wypadku... niepowodzenie. Musi, taki jej feralny obowiązek...

Przesądnych ludzi nie trzeba szukać, są wszędzie. Nie brak ich również między naszymi czytelnikami, którzy od 12 dni biorą udział w akcji świątecznej „Kuriera Popularnego". Dziś zamieszczamy właśnie ten pechowy, feralny kupon Nr 13.

Proszę się jednak nie peszyć. W naszym konkursie „prawa" feralności trzynastki nie obowiązuje. Jeżeli ten kupon może być dla kogoś pechowy, to tylko dla tych, którzy zapomną go wyciąć i przechować. Bo wtedy zabraknie jednego kuponu z ogólnej liczby dwudziestu, a wtedy traci się prawo do losowania.

Wszyscy dokładni, punktualni uczestnicy konkursu mogą być spokojni. Trzynasty kupon nie wpłynie na uśmiech losu.

Nasz konkurs trwa już dwa tygodnie. Jeszcze tylko siedem kolejnych kuponów dzieli nas od zakończenia pierwszego etapu. Potem w ciągu następnego tygodnia — od 14 do 21 grudnia należy składać kupony w administracji „Kuriera Popularnego", Łódź, Piotrkowska 70. W sobotę 21 grudnia odbędzie się publiczne losowanie. Godzinę rozpoczęcia losowania podamy w jednym z następnych numerów.

Tymczasem ilość nagród stale rośnie. Zainteresowanie konkursem szeni podzielić ilość premii. Wszystkie one są jednak wysokiej wartości. Poza paczkami żywnościowymi, wśród nagród znajduje się wiele upominków dla dzieci, których szczegółowy spis nagród ogłosimy pod koniec przyszłego tygodnia. Dziś możemy zapewnić wszystkich uczestników konkursu, że premie zachowały zasadniczo „aprowizacyjny" charakter. Oprócz paczek jest tak wielkie, że byliśmy zmużywnościowych, będzie więc wino, cukier, cukierki, a także wódka, papierosy, sardynki itp.

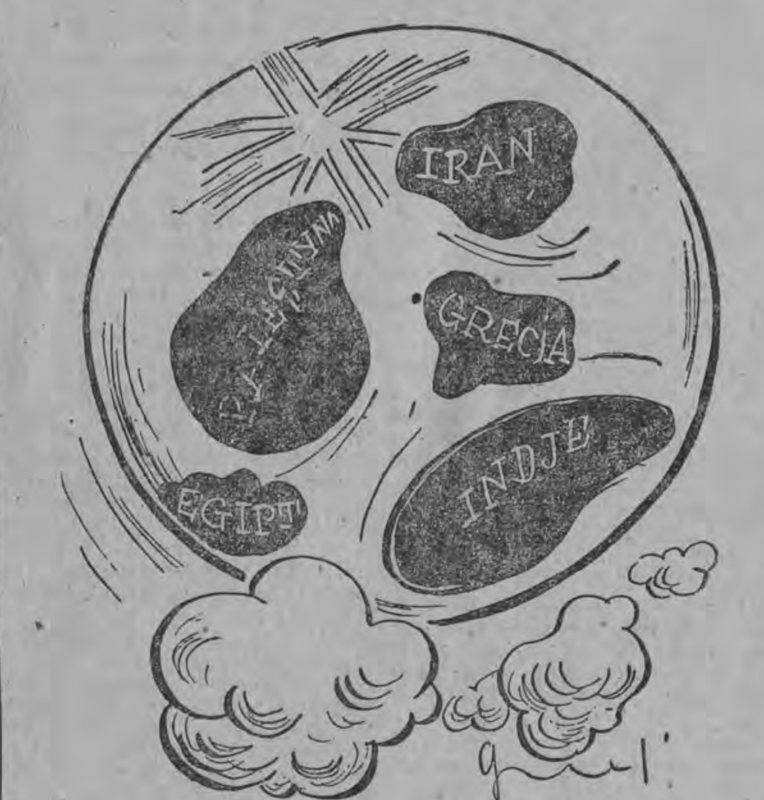
Rozstrzygnięcie konkursu jest już bliskie. Należy w dalszym ciągu utrzymywać dotychczasową pilność i systematyczność w zbieraniu kuponów. Tylko wtedy istnieją szanse wzbogacenia stołu świątecznego, dzisiejszy trzynasty z kolei kupon nie będzie z pewnością feralny.

Świąteczna Akcja Premiowa

„KURIERA POPULARNEGO"

Kupon Nr. 13

Słońce i polityka



Uczeni zauważyli dużo plam na słońcu

Nasz felieton

Złowione ryby

Istnieje takie stare, znane przysłowie o łowieniu ryb w mętnej wodzie. Nigdy dotąd jeszcze to przysłowie nie miało tak praktycznego i dosłownego znaczenia, jak w ostatnich dniach. Angielski minister Hynd, zakomunikował mianowicie w Izbie Gmin, że nadmiar ryb przekazany zostanie w najbliższym czasie w znacznych ilościach Niemcom. Z tego względu pewna liczba statków angielskich zostanie przeznaczona wyłącznie do transportów ryb z Anglii do Niemiec.

Pisaliśmy już niejednokrotnie o tym, w jaki sposób Niemcy starają się łowić ryby w mętnej wodzie. Środki, jakich używają do tego celu, są rozmaite. Zależne od okoliczności i taktyki, którą należy stosować. Jeżeli nie udaje się gwałtem czy terrorem, robią to inaczej. Fałszywym przedstawianiem rzeczywistości, wzbudzaniem uczuć litości i miłosierdzia, kłamstwem, insynuacjami, wyolbrzymianiem swoich cierpień. Ostatnio wycieczkami do różnych krajów. Przemówieniami i perswazją.

Jak dotąd złowili dosłownie rybki. Anglicy nagle się spostrzegli, że mają nadmiar tego artykułu. Zaraz zabrali się do przystosowania swoich statków do tego celu. Będą płynąć rybki po kanale do Niemiec. Zastąpią mięso, którego brak odczuwa naród panów. Będą je konsumowali z apetytem. W rozmaitej prawdopodobnie postaci. Zarówno gotowane jak i smażone. Będzie rybka w galarecie. Pójdą w ruch umiejętności kulinarne niemieckich kuchmistrzów. Do smażonych ryb trzeba wprawdzie nieco tłuszczu. Ale nie będziemy się tym przejmować. Prawdopodobnie inne państwo stwierdzi u siebie nadmiar słoniny czy masła i z kolei swoje statki naładowane tłuszczem będzie posyłał do Niemiec.

Dobry przykład działa cuda. Chodzi tylko o przełamanie pierwszych trudności. Wyjadą niemieckie wycieczki turystyczne, wygłoszą jeszcze kilka przemówień do jeńców wojennych. Przemówienia transmitowane będą przez radio. W ten sposób ich treść przedostanie się na cały świat. Ludzie zaczną się oglądać po swoim kraju. Będą badać, na czym im zbywa. Po co marnować niepotrzebnie nadmiar żywności, czy nie lepiej wysłać go do Niemiec, gdzie chętnie będzie skonsumowane. W ten sposób zaskarbią sobie dobroczyńcy łaskę dzisiejszych głodomorów i zasłużą na lepszą lokatę w przygotowywanym przez odkarmionych Niemców nowym ataku na pokój i bezpieczeństwo.

Jeżeli można wyrażać jakieś zdziwienie w tej sprawie, to przedewszystkim rzuca się w oczy, że dotąd żadnego nadmiaru w opływającym w dostatki swoim kraju nie znalazł gen. Franco. Znany przecież jest z dobroci serca i litości. Tylko, że on to robił jeszcze dużo przedtym. Posyłał nieborak co mógł i w czasie wojny. Nie czekał aż będzie tak źle. Pomagał na wszystkie strony. Jego „neutralne" serce nie mogło ścierpieć jakichkolwiek braków u ludzi, którzy tak się wykrwawiali, między innymi i po to aby on mógł zostać przy władzy. A teraz nic nie posyła. Sądzimy jednak, że przykład idący z Wielkiej Brytanii, swoje zrobi. Może trochę pomarańcz przerzucą do Niemiec. Po rybach jest to owoc bardzo wskazany. I nie lichy. Posiada sporo witamin. Może nieco wina im prześlą. Dobroczynności ludzkiej tamy się nie kładzie. Tak powoli, z tych wszystkich nadmiarów w Niemczech niedługo zakwitnie dobrobyt. Jak będą najedzeni i zadowoleni z życia, to świat szybciej będzie mógł podziwiać ich błyskotliwość umysłu i odradzanie się tendencji odwetowych. Zaczną spokojnie rozwijać się stare, zakorzenione tradycje imperialistyczne, buta germańska powoli nabierze właściwych kolorów, świat będzie mógł z niepokojem oczekiwać nowych wydarzeń.

Dziwne jest tylko, że kraje mające nadmiar żywności nie dostrzegają jeszcze innych krajów, które by chętnie z tego korzystały. Nawet kraje zupełnie blisko Niemiec leżące. Tylko, że te narody coprawda, zdekonspirowały się swoją nieubłagalną walką z faszyzmem...

WIK.

Miłe złego początki...

W OBOZIE PRACY

traci się ochotę do łatwych zarobków

Więc na początku świetne interesy, kolosalne zarobki i wystawny tryb życia. Krociowe rachunki restauracyjne i dyskretny brzęk chowanych na czarną godzinę „twardych". Potem pewnego dnia nie spodziewana Kontrola rachunków i stanu przedsiębiorstwa. *Komisja specjalna i w końcu obóz pracy.*

Zapłakane żony wydeptują korytarze biur Komisji Specjalnej, w nadziei, że może wskórają coś swoimi łzami. Wskórać jednak nie mogą nic. *Osądzony szkodnik musi odpokutować za popełnione nadużycia.*

Zawiedzione w nadziejach kobiety popadają w rozpacz. Jedna straszy drugą opowiadaniami o okropnościach obozu pracy, każda uważa swego męża za straconego na zawsze.

Tak mija miesiąc i oto żony otrzymują pozwolenie odwiedzenia mężów. O tym co po takiej wizycie myślą, najlepiej można się zorientować z ich własnych słów.

„PAN DYREKTOR" MUSI PRACOWAĆ

„Dyrektor" łódzkiej centrali włókienniczej po miesięcznym pobycie w obozie, mimo obaw żony, jak się okazuje, żyje jeszcze jakoś. Trochę coprawda schudł i zmizerniał. Obóz pracy, to nie pensjonat i trzeba w nim ciężko pracować.

Przez dwa tygodnie „dyrektor" karczował las, a teraz pracuje przy budowie baraków. Marznie i niebardzo chce mu się wstawać codzień o 6-tej rano. Jedzenie też jest może niezbyt wikwintne, ale głodny nie chodzi.

A może go biją? Uchowaj Boże. Nikt nie tknął go dotychczas palcem i nie poniżył jego godności ludzkiej. Tyle, że czasem musi wysłuchać odczytu, omawiającego szkody, wyrządzane społeczeństwu przez niego i jemu podobnych. Wysłuchawszy ich i pomyślawszy nad nimi, „dyrektor" zaczyna się już potrochu przed samym sobą przyznawać, że nie wszystko co robił, było w porządku.

Każdego miesiąca żony odwiedzają swoich mężów. Poznają prawdę, zapominają o plotkach, którym dawały początkowo wiarę i krzepią się nadzieją. Po upływie 1/3 orzeczonej kary, składają podania o przedterminowe zwolnienie osądzonych w obozie mężów.

Jedne z tych podań zostają odrzucone, inne rozpatrzone przychylnie. I oto „dyrektor" wraca do domu. Cały i zdrów. *Ale za to stracił już ochotę do łatwych zarobków i popełniania nadużyć.*

MAJĄTKOWA SYTUACJA — WYJĄTKOWE ŚRODKI

Wyjątkowa sytuacja wymaga wyjątkowych środków. Sześć lat okupacji poczyniło przerażające spustoszenie w moralności społeczeństwa. Po wyzwoleniu chaos początkowy i związane z nim nienormalne stosunki gospodarcze stworzyły idealne pole do popełniania nadużyć.

W takiej sytuacji społeczeństwo musiało wystąpić do walki. *Stworzyło więc Komisję Specjalną, i obóz pracy.*

ZE SPOŁECZEŃSTWA I DLA SPOŁECZEŃSTWA

Powołanie Komisji Specjalnej było wynikiem zbiorowej woli całego społeczeństwa, krzywdzonego przez szkodników gospodarczych. Dlatego też mimo, że instytucja karna, jest to par excellence *organ sprawiedliwości społecznej.*

Prowadzona przez Komisję walka jest trudna, wobec szerzącej się wokół przestępczości. *Ale dlatego też właśnie musi być bezwzględna. I im więcej szkodników przejdzie przez obóz pracy, tym prędzej społeczeństwo doczeka się chwili, w której nie trzeba będzie już więcej ani Komisji Specjalnej, ani obozu pracy.*

Anglicy wycofują wojska z Włoch?

RZYM, (PAP). — Generał Harding głównodowodzący wojsk brytyjskich obszaru śródziemnomorskiego oświadczył, że przygotowuje ewakuację wojsk angielskich z Włoch i przegrupowanie oddziałów stacjonujących w Krainie Julijskiej. Akcja ta zostanie przeprowadzona zgodnie z uchwałami konferencji w Nowym Jorku.

Ze Szkocji na Śląsk

przenosi się wydział lekarski

KATOWICE. — Istniejący na Śląsku Komitet Przygotowawczego Instytutu Specjalizacji i Dokształcania Lekarzy czyni ostatnie przygotowania *do ulokowania na Śląsku Wydziału Lekarskiego z Edynburga w Szkocji.*

Wydział ten utrzymywany był przez amerykańską fundację im. Paderewskiego. W najbliższych dniach przewidziany jest przyjazd przedstawicieli fundacji oraz przedstawicieli Wydziału Lekarskiego z Edynburga, celem rozpoczęcia prac wstępnych, związanych z przeniesieniem Wydziału Lekarskiego na Śląsk. Sprawą tą interesuje się również Ministerstwo Zdrowia.

Instytut im. Paderewskiego z Edynburga umieszczony zostanie w Bytomiu i w pobliskiej Rokitnicy.

Gdzie będzie omawiany

traktat pokojowy z Niemcami

LONDYN (SAP). Według opinii redaktora dyplomatycznego „Daily Telegraph" w chwili, kiedy ministrowie spraw zagranicznych poruszą w Nowym Jorku sprawę miejsca, w którym mają się odbywać dyskusje nad traktatem pokojowym dla Niemiec, Wielka Brytania zażąda, aby rozmowy odbywały się w Londynie, tak jak przewidywała umowa zawarta w Berlinie.

Całkowitej samodzielności

domaga się dla Austrii minister Gruber

WIEDEŃ (ZAP) — W ponownym przemówieniu radiowym austriacki minister spraw zagranicznych dr. Gruber, domagał się jak najrychlejszego wycofania wojsk okupacyjnych. Obecność obcych wojsk prowadzi do zwiększenia różnic ideologicznych poszczególnych stref, a nawet do podziału na Austrię wschodnią i zachodnią.

Jedność gospodarcza Austrii mimo wielu przyrzeczeń nie zostaje przeprowadzana, a wręcz przeciwnie, życie gospodarcze coraz bardziej różniczkuje się.

W bieżącym tygodniu zbierze się we Wiedniu Sojusznicza Rada Kontroli, która ma rozpatrzyć ewentualną fuzję gospodarczą stref.

Azerbejdżan nie zgadza się

na nadzór wojsk centralnych

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wiadomość, że premier irański Ghavam postanowił, iż wybory nie będą mogły odbywać się w północnej prowincji Iranu, Azerbejdżanie do czasu wysłania irańskich oddziałów bezpieczeństwa, które będą sprawowały nadzór.

Wstępne przygotowania do grudniowych wyborów do 15 parlamentu irańskiego powinny rozpocząć się 7 grudnia, zaś głosowanie ma odbyć się około 16 lub 17 bm. Obecnie wojska teherańskie są stacjonowane wzdłuż granicy Azerbejdżanu, do którego wstęp został wzbroniony przez tamtejsze władze. Istnieje przypuszczenie, że władze Azerbejdżanu gotowe są siłą przeciwstawić się wkroczeniu wojsk rządowych.

Dworzec na Bałutach

Przebudowa łódzkiego węzła kolejowego

W Łodzi odbyło się posiedzenie Rady Technicznej przy Ministerstwie Komunikacji z udziałem przedstawicieli Dyrekcji Kolejowej i Zarządu miasta Łodzi, na którym obradowano w sprawie gruntownej przebudowy urządzeń kolejowych w tym mieście.

Dawniejszy bezplanowy rozwój Łodzi i jej urządzeń kolejowych oraz rozpoczęte przez okupanta roboty kolejowe, nie odpowiadające potrzebom miasta i kolei — doprowadziły do chaotycznego ukształtowania się dzielnic Łodzi i jej arterii komunikacyjnych.

Na skutek zniszczenia północnej części miasta wyłoniły się nowe możliwości. W związku z tym plany urbanistyczne przewidują budowę kolejowej linii średnicowej z centralnym dworcem osobowym na Bałutach.

Rada Techniczna zaleciła opracowanie powyższego projektu i sporządzenie odnośnych kosztorysów, celem włączenia tych robót do programqw inwestycyjnych P. K. P.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza

SPOTKANIE

Komedia w 4-ch aktach J. Anouilh'a

Zawieramy znajomość z bohaterem tej komedii w trakcie dość niezwykłego zajęcia: w domu, wynajętym na prowincji wraz z całkowitym urządzeniem i umeblowaniem, ściele on na łeb na szyję „gniazdo rodzinne", w którym wszystko — od domu samego począwszy, na rodzicach i „wiernym starym słudze" skończywszy — jest fikcją. Rolę rodziców odegrać ma para specjalnie w tym celu wynajętych aktorów, a kelner z pobliskiej restauracji ma się na przeciąg jednego wieczoru przedzierzgnąć w starego sługę.

A wszystko to — tylko poto, by móc spożyć z ukochaną familijną kolację, w otoczeniu „najbliższych". Bo Izabella jest za czysta i za dobra, by ciągnąć ją do hotelu, lub jakiejś plugawej garsoniery, a tak wiecznie włóczyć się po muzeach, galeriach i po cukierniach — to też znów nie ma sensu...

Wnet jednak wyczuć się daje, że Jerzemu Delachaume chodzi nie tylko o zmistykowanie samej Izabelli. Radby i on choć na przeciąg jednego wieczoru zmistyfikować i samego siebie. I nie ma mu się co dziwić. Kto, jak on, miał takie dzieciństwo, ma takich rodziców, taką żonę i takiego przyjaciela, łatwo mógł zapaść na kompleks domowego ogniska i przyjaźni. Zaznaczyło się to już zresztą dość wyraźnie w jego zmyślonych opowiadaniach, którymi raczył swoją ukochaną. Co z tego wszystkiego wynikło, o tym dowiedzą się już czytelnicy sami na przedstawieniu komedii Anouilh'a w Teatrze Kameralnym. Nie chcę nikomu psuć zabawy przedwczesnym zdradzeniem fabuły.

Zasadniczy motyw — schadzki, zepsutej przez niepożądanych gości — jest stary i ograny na wszystkie boki, i trzeba francuskiego „esprit", by zrobić zeń jeszcze jeden udatny wariant. Bo widownia bawi się na tym „Spotkaniu" bardzo dobrze, choć sztuka nie jest czystą komedią, lecz częściowo — i melodramatem, z raną postrzałową, i z czułą sceną pożegnania, — z sytuacjami nie tylko komicznymi, lecz i z takimi psiakrewsko - życiowymi, o których nawet w naszych kabaretach zwykło się mówić — „c'est la vie"...

Z drugiej strony — obfituje „Spotkanie" w galerię figur, nastręczających sporo okazji dla aktorów. Na 11 osób występujących w sztuce — 11 ról, z których coś zrobić można. To i dla samego teatru gratka nie lada! Więc choć dałoby się podyskutować na temat konstrukcji samej sztuki, a może nawet i polskiego jej tytułu (zastrzegam się tylko kategorycznie, że Boże broń, nie mam na myśli straszliwej „randki"!), nie chcę być drobiazgowy, zwłaszcza, że przekładu Tadeusza Żeromskiego słucha się gładko i z przyjemnością. Może w pierwszym akcie zdałyby się małe skrócenia, bo wydaje mi się, że autor za długo i ze stratą dla siły komicznej żyłuje niektóre epizody (np. z instruowaniem aktorów, a nawet w dialogach z kelnerem). Sztuka jednak została obsadzona trafnie, wyreżyserowana dobrze (Kazimierz Rudzki), a grana przez cały zespół bez wyjątku doskonale.

Jerzy Duszyński dostał znów dobrą rolę, którą od początku do końca wygrywa w sposób inteligentny i pomysłowy, z właściwą dozą uczucia. Pierwszy raz widziałem tego utalentowanego aktora w roli „głupiego Jakuba", drugi raz — byłem śladkiem, jak rzetelnie próbował ratować swą grą „Starą cegielnię" Iwaszkiewicza. W „Spotkaniu" widzimy, jak piękny jego talent nieustannie pogłębia się i rozwija, wzbogaca w środki aktorskiego wyrazu, a wszystko w granicach ujmującej naturalności, szczerości, opanowania i umiaru.

Na bardzo wysokim poziomie gry utrzymuje swą rolę również i Danuta Szaflarska. Izabellę gra z wdziękiem Zofia Mrozowska. Kazimierz Dejunowicz i Wanda Jakubińska wyborni są w roli pary aktorskiej. Ludwik Tatarski jest zabawnym kelnerem i jeszcze zabawniejszym kandydatem na starego, wiernego sługę. Dobra i prawdziwa jest Laura Dunin. Galerię typów nieprzyjemnych, ale starannie opracowanych i dobrze zagranych, stwarzają Michał Melina, Stanisław Jaśkiewicz i Irena Horecka.

Otto Axer, jako dekorator, dał nam w pierwszej odsłonie udatną reprodukcję zdezelowanego, małomiasteczkowego luksusu, nie wysilając się zbytnio w akcie drugim. To drewniane przepierzenie, nawet jak na pokój służbowy w Paryżu, wydaje mi się za czcze i za bardzo prymitywne.

St. Woyna-Gwiaździński

Chłopi, którzy szli na „zaksy"

U POLAKÓW W DANII

Znaleźli dobrobyt — nie zatracili przywiązania do kraju ojczystego

Mało kto wie w Polsce, że w Danii przebywa *spora gromada Polaków, osiadłych tutaj oddawna.* Nie jest to nowa „wojenna" emigracja, a ludzie pracy, osiedli tu jeszcze z tych czasów, *kiedy się „na zaksy" jechało, bo w Polsce ziemi i chleba dla rodzin chłopskich zabrakło.*

Chłopi — to przeważająca część Polonii duńskiej. Od dwóch, a niekiedy i od trzech pokoleń osiedli na gościnnej ziemi duńskiej, zaklimatyzowali się w tym małym, życzliwym kraju, *gdzie nikt im ich „obcości" nie wytykał.*

DOBROBYT, JAKIEGO NIE ZNALI W KRAJU

Gdzie niegdzie znajduje się również jakiś inteligent, którego losy życia tutaj zagnały i tu już pozostał, czasem rzemieślnik żydowski z małego polskiego miasteczka, który tu szczęśliwie przetrwał mroczne czasy hitlerowskiej okupacji.

Powodzi im się wszystkim zupełnie dobrze, młodzi mówią po duńsku, jak rodowici Duńczycy, nierzadko lepiej niż po polsku. Ten dobrobyt, w którym żyją, sprawia, że o powrocie do kraju rzadko kto myśli, *za bardzo wrośli już w nową rzeczywistość.*

O POLSCE JEDNAK NIE ZAPOMNIELI

Tym niemniej, po dokładniejszej obserwacji, jeśli przebywa się przez pewien czas w środowisku tych duńskich Polaków, można się przekonać, *że nie zatracili oni bynajmniej jeszcze swojej polskości,* i, że choć zewnętrznie — w trybie życia upodobnili się do otoczenia, w duchu różni ich jednak sporo od autochtonów. Dotyczy to zwłaszcza środowiska chłopskiego, które zachowało swoje odrębne obyczaje, a często i specyficzną chłopską polszczyznę, żarty i dowcipy, tak typowe dla wsi polskiej.

W TRAGICZNYM WRZEŚNIU

Zainteresowanie sprawami polskimi wzmogło się zwłaszcza wśród nich *z chwilą wybuchu wojny.* Wówczas dopiero, kiedy niepodległości Ojczyzny, o której zwykło się tylko mówić od święta, zaczęło zagrażać niebezpieczeństwo, poczuli, *iloma węzłami są ze „starym krajem" związani.* Tragiczny wrzesień spędzali przy radio słuchając bohaterskich głosów walczącej Warszawy. Potem, kiedy klęska stała się faktem, natychmiast zaczęto się krzątać dokoła zorganizowania pomocy. Założono Towarzystwo Pomocy Polsce, które zajęło się zbiórką odzieży i pieniędzy dla pierwszych napływających uchodźców i dla jeńców. Duże ilości paczek wysłano do Francji dla żołnierzy polskich.

POD OKUPACJĄ HITLEROWSKĄ

Niestety, akcja ta została przerwana, *ponieważ groźne chmury hitleryzmu zawisły również nad Danią.* W kwietniu 1940-go roku zwycięskie podówczas jeszcze wojska niemieckie wmaszerowały do tego spokojnego kraju. *Okupacja Danii nie równała się wprawdzie okupacji Polski.* Tutaj hitlerowcy byli bardziej względni, masowe mordy i pożogi nie były chlebem codziennym Duńczyków.

Polacy w tym czasie skupili się bardziej, aniżeli przed wojną. Gromadzono się, śpiewano polskie narodowe pieśni, rozprawiano o dalekiej Ojczyźnie, słuchano polskich audycyj z zagranicy. *Wzruszającym dowodem przywiązania do Ojczyzny jest przechowanie polskiego sztandaru sprzed wojny.*

Kiedy wreszcie, po tych sześciu latach mroku, powstała Polska — pierwszym uczuciem, jakie ogarnęło Polaków w Danii, *była radość, że zło nareszcie się skończyło.* Równolegle jednak nastąpiła pewna dezorientacja. Niektórzy uwierzyli rozpowszechnianym fałszywym wiadomościami o Polsce. Innych bardziej trzeźwych, zaczęło nurtować pytanie:

— *Jak tam jest w tej Polsce rzeczywiście?*

R.

Niezniszczone marzenia

Świat pod władzą Japonii

Fantastyczny plan podboju całej kuli ziemskiej

TOKIO (SAP). Przed trybunałem, sądzącym japońskich zbrodniarzy wojennych, prokurator holenderski przedstawił niedatowany dokument, zdobyty w japońskim ministerstwie spraw zagranicznych. *Z dokumentu tego wynika, że Japończycy mieli zamiar opanować nie tylko Daleki Wschód, ale i Ocean Spokojny.*

Sfera wpływów japońskich miała dzielić się na dwie grupy. Pierwsza grupa obejmowała ziemie, zamieszkałe przez ludy azjatyckie, łatwo dające się ujarzmić. *Te kraje miały otrzymać niepodległość i podlegać jedynie kurateli ekonomicznej.* Druga grupa — *to ziemie, zamieszkałe przez białych.* Miały one podlegać władzy 9 rządów gubernatorskich, bezpośrednio zależnych od rządu cesarskiego w Tokio.

Japonia miała zamiar oddać *część Kanady i stan Waszyngtonu pod władzę rządu japońskiego na Alasce.* Ameryka centralna też miała znaleźć się pod zarządem Japonii. Rzecz miała być uzgodniona z hitlerowcami w traktacie pokojowym. Nowa Kaledonia francuska miała stanowić część związku na Pacyfiku Południowym.

Władza Japonii miała się rozciągnąć aż do linii wykreślonej na równej odległości od Indii i Bieguna Południowego. *Japonia miała zamiar podzielić się z Włochami hegemonią nad Atlantykiem, w Europie i Afryce.* Związek Radziecki byłby „tolerowany" tymczasowo w Azji Centralnej.

Japońskie marzenie o świecie „pod jednym dachem" miało być zrealizowane dopiero *po drugiej wojnie światowej, w której wystąpiliby przeciw sobie dotychczasowi sprzymierzeńcy: hitlerowcy i Japończycy.*

Tow. Mgr. Wiktorii Czabakowej z powodu śmierci Jej ojca — serdeczne współczucie wyrażają Zarząd Wojewódzki i Współpracownicy Tow. Uniwersytetu Rob. w Łodzi.

Anglia oszczędza węgiel

z powodu strajku górników w USA

LONDYN (SAP) — Minister od spraw opału i energii napędowej, Emanuel Shinwell, wydał zarządzenie, aby brytyjskie zakłady przemysłowe ograniczyły zużycie węgla o 5 proc., a gazu i elektryczności o 2,5 procen *z powodu złej sytuacji węglowej, która w związku ze strajkiem w Ameryce pogarsza się.* Analogiczne zarządzenia zostały rozesłane do hoteli, restauracyj, klubów i innych lokali rozrywkowych. Wyjątek stanowią jedynie elektrownie, gazownie, fabryki stali i warsztaty okrętowe.

Minister Shinwell stwierdził, że brytyjska produkcja węgla wprawdzie w ostatnim roku wzrosła, ale zużycie wzrosło prawie dwa razy tyle co produkcja. *Dlatego import węgla jest dla przemysłu brytyjskiego tak ważną kwestią.*

Amerykański strajk węglowy jest „kłopotliwy" także z tego względu, *że zmusza Anglię do czerpania ze swych topniejących zasobów dodatkowo jeszcze 50.000 ton dla okrętów, które normalnie zaopatrywałyby się w węgiel po tamtej stronie Atlantyku.*

Proces w Sarajewie

Muzułmanie przed sądem

SARAJEWO (SAP) — W Sarajewie rozpoczął się proces dyrektora Instytutu Muzułmańskiego, Hazima Muftic i jego współpracowników.

Oskarżeni będą odpowiadali za utrzymywanie przyjaznych stosunków z Chorwackimi Ustaszi i za wywołanie nielegalnej zwyżki cen za dzierżawę ziemi, należącej do Instytutu.

Dowódca neofaszystów

aresztowany po przybyciu z Hiszpanii

RZYM (SAP) — W Genui przy opuszczaniu statku *przybyłego z Barcelony* został aresztowany Sirio Cuna, *były przywódca oddziałów faszystowskich z okresu reżimu neofaszystowskiego.*

Cuna jest oskarżony o kollaboracjonizm i o nieprawne zamykanie przeciwników politycznych w więzieniach. Cuna poszukiwany jest przez władze alianckie, jako zbrodniarz wojenny. *Rok temu udało mu się zbiec z więzienia Regina Coelli w Rzymie i aż do ponownego aresztowania ukrywał się w Hiszpanii.*

„Niebezpieczny polityk"

ma zostać premierem Bawarii

MONACHIUM (SAP). Sprawa dr. Müllera, przewodniczącego Unii chrześcijańsko-społecznej, która wyszła zwycięsko z ostatnich wyborów w Bawarii, *weszła na nowe tory.*

Müller był kapitanem w niemieckim kontrwywiadzie i jako taki zamieszany w spisek na życie Hitlera w lipcu 1944, co zresztą potwierdzili świadkowie w procesie norymberskim. *On sam twierdzi, że pracował na rzecz wywiadu alianckiego, przesyłając wiadomości drogą na Watykan.*

Miał on być zwolniony ze swego stanowiska w partii, *jako podejrzany i niebezpieczny polityk.* Zwołano w tej sprawie specjalną konferencję prasową, która jednak w ostatniej chwili została odwołana. Rzecz przybrała inny obrót i dr. Müller ma być prezesem rady ministrów Bawarii.

Przyjaciel Byrnesa

deportowany z Portugalii?

LIZBONA, (SAP). — Władze portugalskie nakazały opuszczenie Portugalii w przeciągu 8 dni obywatelowi amerykańskiemu Józefowi Porto. Porto był zastępcą finansowego attache w ambasadzie amerykańskiej w czasie wojny, ale potym zajmował się prywatnymi interesami w Portugalii.

Porto ma być bliskim przyjacielem ministra Byrnesa i Departament Stanu zażądał od ambasady amerykańskiej w Lizbonie podania szczegółów sprawy Porta.

Mimo interwencji ambasady, władze portugalskie nie udzieliły żadnych wyjaśnień.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

NIEOCZEKIWANY EPILOG

W Kanadzie istnieje sekta „Świadków Jehowy", która rozpoczęła wydawanie ulotek przeciwko kościołowi rzymsko - katolickiemu, w celu stłumienia aktywności kościoła.

Rząd zarządził aresztowanie około 1000 sekciarzy pod zarzutem buntowniczej propagandy. Sekciarze wystąpili do Sądu Najwyższego z wnioskiem o uznanie ich za stowarzyszenie religijne, a ich pastorów za duchownych wyznania chrześcijańskiego.

Na razie sprawa ta miała smutne następstwa dla jednego ze zwolenników, a mianowicie dla restauratora Roncarelli. Złożył on za aresztowanych członków sekty kaucje w ogólnej sumie 85.000 dolarów. Rząd uznał to za prowokację wobec wymiaru sprawiedliwości i Roncarelliemu cofnięto koncesję na wyszynk wódek i piwa. Po 35 latach prowadzenia restauracji wolno Roncarelliemu jedynie wydawać posiłki.

Sprawa ta budzi w Kanadzie wielkie zaciekawienie.

STATEK UCIEKŁ PRZED BOJKOTEM

Na brytyjskim statku pasażerskim „Sarpedon" wybuchł spór w sprawie płac palaczy chińskich.

Palacze porzucili pracę w Sydney, wobec czego zostali aresztowani. Związki zawodowe ogłosiły bojkot statku, który jednak wypłynął w tajemnicy na morze po prawie miesięcznym staniu w porcie. Załogę statku stanowią oficerowie i pewna ilość brytyjskich marynarzy.

Wobec odpłynięcia statku w tajemnicy pozostawił on około 300 brytyjskich pasażerów w porcie. Pasażerowie ci mieli płynąć do Szanghaju i Hong-Kongu.

Historia nie rychliwa, ale sprawiedliwa

Trzyletni plan „Społem"

Przejęcia całego przemysłu i handlu spożywczego

Od stu lat boryka się spółdzielczoć z targowiskiem pośredników i od stu lat rozbójniczy kapitał wielki, średni i drobny bezradnie patrzy na rozwój spółdzielczości.

I my w Polsce jesteśmy świadkami przeobrażania się gospodarki zysków w gospodarkę solidaryzmu społecznego.

W ciągu trzech lat najbliższych spółdzielczość przejmie nietylko cały handel ale i prawie całą przetwórczość płodów rolnych, roślinnych i zwierzęcych pod swój zarząd.

W roku pierwszym, to jest bieżącym 1946/47 — cały przemysł młynarsko - piekarski, kaszarnie i makaroniarnie. A więc młyny o zdolności przemiału powyżej 15 ton na dobę, i wszystkie gorzelnie przemysłowe. Dziś „Społem" prowadzi ich już około pięciuset — jutro liczba ta wyniesie 1800—wszystkich będzie 2400. Są to zakłady dość poważne, osiągające produkcję dziesięciu tysięcy litrów stuprocentowego spirytusu. W dalszej przyszłości i fabryki wódek gatunkowych znajdą się w ramach gospodarki spółdzielczej.

„Społem" wchłonie dystylarnie i rafinerie spirytusu, browary o wydajności ponad piętnaście tysięcy hektolitrów rocznie, fabryki drożdży, olejarnie, produkujące powyżej pięciuset ton rocznie, rafinerie tłuszczów jadalnych, cukrownie i rafinerie cukru, chłodnie i inne urządzenia w magazynach.

Oto dalsza kolejność obejmowania placówek: w przyszłym roku do „Społem" przejdzie przemysł kawowy — surogatów i namiastek spożywczych, przemysł cukierniczy, piwowarsko-słodowy. W 1948 — octowo-winiarski i konserwowy, w 1949 — olejarski i cukrownie.

W planowaniu kolejności przejmowania tych kolosalnych mas warsztatów, kierowano się względami aprowizacyjnymi, zważając na faktyczny już udział „Społem" na palącą potrzebę racjonalizacji i na konieczność powołania nowych form organizacji spółdzielczej— np. olejarnie i cukrownie, gdzie trzeba sharmonizować interesy producentów buraka i roślin oleistych z interesami fabrykacji.

Spółdzielczość planuje — wytwarza i handluje (jeżeli społeczne zaopatrywanie konsumentów należy nazywać „handlem"!) taniej od kapitału. Dlatego i zakłady przemysłowe, przyjmowane przez „Społem" będą stopniowo wyczesywane z przerostów personalnych, leczone z marnotrawstwa surowcowego, pozostałości obyczajów minionego ustroju, a więc żyłki do spekulacji i td.

Spełniają się marzenia utopistów, założycieli pierwszej spółdzielni świata. Wszakże ci bezrobotni nędzarze wstawili do swego statutu dezyderat własnej wytwórczości, nie przypuszczając, że ich prawnukom istotnie to się uda w skali większej, niż oni śmieliby śnić. Albowiem ich mózgi nie operowały kategoriami społeczno-państwowymi. Oceniając sytuację wyłącznie z perspektywy roczdelskiej ulicy Żabiej (siedziba ich sklepiku) napewno poprzestaliby na tej perspektywie przysłowiowej „żabiej". Akcja ich wlokła by się solidnie, lecz wolniutko jeszcze dziesiątki lat, gdyby nie nowy sojusznik emancypacji ludu — ruch socjalistyczny, który, operując na terenie politycznym, parlamentarnym i rewolucyjnym, przyśpieszył proces wyzwolenia spożywców z sawek kapitału.

Zapewne, i z pomocą tego wielkiego sojusznika nie dokona się dzieła z dnia na dzień, gdyż haniebna przeszłość niewoli lęże się jeszcze w psychice mas siłą wiekowego bezwładu, lecz koła historii wyzwoleń ludów toczą się po łbach kapitalistów zwolna — nierychliwie, lecz sprawiedliwie i wprost do celu.

Uroczysta akademia

w rocznicę śmierci Andrzeja Struga

Zarząd Wojewódzki — Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Łodzi organizuje w 10-tą rocznicę śmierci Andrzeja Struga, w dniu 9 grudnia 1946 r. w małej sali C. R. D. K.-TUR, przy ul. Piotrkowskiej 243 uroczystą akademię.

Prelekcję wygłosi red. Artur Karaczewski — w programie wezmą udział — Maria Wiłkomirska — fortepiaan, Wacław Domieniecki — śpiew i inni.

Wejście bezpłatne.

Apetyty i możliwości

Jeszcze o meblach i OUL

1 grudnia minął termin złożenia sprawozdania przez specjalną komisję MRN, która miała zbadać warunki sprzedaży mebli przez OUL w Łodzi i całą związaną z tym sprawę. Przypomniał o tym „Dziennik Łódzki".

Autor artykułu twierdzi, że OUL dopuścił się dowolności w kwalifikacji mebli, znajdujących się na terenie Łodzi, określając je jako „poniemieckie". Wychodzi on z założenia, że meble te należały do obywateli polskich różnych narodowości, że okupant żadnych mebli do Łodzi nie sprowadzał, że za tym nie można do tych ruchomości, jako „opuszczonych" stosować przepisu prawnego, przewidzianego wobec „poniemieckich". Poniemieckie bowiem można sprzedawać od zaraz, opuszczone zaś mogą być zbywane według brzmienia § 2 rozporządzenia o zbywaniu mienia poniemieckiego — dopiero od 1.1. 1948 roku.

Słusznie. Całkowicie podzielamy to stanowisko. Potępiamy samowolę i omijanie prawa przez funkcjonariuszy państwowych.

Gwoli jednak ścisłości i jasności zadaliśmy sobie trud i zatelefonowaliśmy do OUL z zapytaniem — jak się też ta sprawa ma. Okazuje się, że w n-rze 43 Dziennika Ustaw jest rozporządzenie z dn. 27.8. 46, które anuluje cytowany przez „Dz. Łódzki" ust. 2 § 2 i kwalifikuje tym samym jednakowo meble poniemieckie i opuszczone. Cofa więc zastrzeżenie, że meble opuszczone będą sprzedawane dopiero, poczynając od 1.1. 48 i zezwala na ich zbyt już, od zaraz, zgodnie z tytułem rozporządzenia.

No i pomyśleć — jeden telefon wystarczyłby, żeby uniknąć polemiki, uniknąć złej informacji, uniknąć złej krwi, którą z tego powodu napsują sobie użytkownicy mebli i niezdrowych apetytów, które się już z tym wiążą.

9 osób oskarżonych

o współpracę z „Warszycem"

ŁÓDŹ (SAP). W najbliższych dniach staną przed Wojskowym Sądem Rejonowym: Dróżdż Jacenty ps. „Nikły", Łyczko Władysław, Deszcz Józef, Piech Józef ps. „Bis", Wolski Stanisław ps. „Orlik", Musiał Władysław, Starzewski Bolesław ps. „Lis", Dąbrowski Stanisław ps. „Dar", Walczyk Czesława ps. „Teresa", oskarżeni o współpracę z bandą „Warszyca". Jak wykazuje dochodzenie oskarżeni nawiązali kontakt z „Babiniczem" członkiem bandy „Warszyca", który przyjął od nich przysięgę i polecił im organizowanie komórek konspiracyjnego Wojska Polskiego. Organizacja KWP miała za zadanie obsadzać urzędy swymi ludźmi oczywiście silnie zakonspirowanymi, aby w chwili wyborów do sejmu działać celem obalenia Rządu Jedności Narodowej i ustroju demokratycznego. Zaznaczyć należy, że Piech Józef będąc członkiem PSL-u zeznał, iż miał zamiar werbować do nielegalnej organizacji w pierwszym rzędzie członków PSL-u mniemając, że członkowie tego stronnictwa będąc niezadowoleni z obecnego ustroju wspólnymi siłami dopomogą KWP w akcji antywyborczej.

Pociąg sanitarny PCK

Powrócił do Łodzi

W dniu dzisiejszym powrócił do Łodzi z podróży do Paryża Pociąg Sanitarny Okręgu Łódzkiego P. C. K., przywożąc do kraju ogółem 871 repatriantów w tym chorych, kobiety i dzieci. Pociąg rozładowuje się na stacji — Karolew — Łódź Kaliska. W ciągu bieżącego roku Pociąg Sanitarny Okręgu Łódzkiego P. C. K. odbył ogółem 10 podróży zagranicę w tym 8 do Francji, 1 do Wittmundu w strefie brytyjskiej i 1 do Salzburga w Austrii. Ogółem w tych podróżach przewieziono 7.764 repatriantów, przeważnie chorych, kobiety i dzieci. Podróżni korzystali z wszechstronnej opieki Polskiego Czerwonego Krzyża. W 40 wagonach towarowych znajdowało się około 450 łóżek z pościelą, — ambulatorium, kuchnia z wagonamai gospodarczymi i t. p. Wagony przystosowane są również do odbywania podróży w zimie, posiadając piecyki żelazne. Chorzy, odbywający podróż w pociągu Sanitarnym Okręgu Łódzkiego, znajdują się pod stałą opieką lekarzy, sióstr i sanitariuszy P. C. K. Fachowy personel gospodarczy zapewnia im całodzienne pełnowartościowe wyżywienie podczas trwania podróży.

Papierosy na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z m-ca grudnia rb. sprzedawane będą, począwszy od dnia 7 grudnia rb.:

PAPIEROSY „WOLNOŚĆ" i „MAZUR"

Kat. I na odcinek Nr 31 po 100 sztuk papierosów:

„Wolność" — 80 sztuk po 2 złote sztuka i

„Mazur" — 20 sztuk po 1.50 zł sztuka.

Na karty żywnościowe „MK" (Ministerstwo Komunikacji) z miesiąca grudnia rb.

Kat. „MK" pracownicza na odcinek Nr 2 po 100 sztuk papierosów:

„Wolność" — 80 sztuk po 2 złote sztuka i

„Mazur" — 20 sztuk po 1.50 zł sztuka.

Ponadto na karty żywnościowe z miesiąca grudnia rb. od dnia 20-go grudnia do 28 grudnia rb. sprzedawane będą w wymienionych sklepach i budkach inwalidzkich papierosy:

Kat. I na odcinek Nr 30 po 100 sztuk:

„Wolność" — 80 sztuk po 2 złote sztuka i

„Bałtyk" — 20 sztuk po 3 zł. szt.

Kat. „MK" na odcinek Nr 3 po 100 sztuk:

„Wolność" — 80 sztuk po 2 złote sztuka i

„Bałtyk" — 20 sztuk po 3 zł. szt.

Termin ważności odcinków Nr Nr 30 i 31 upływa dnia 28 grudnia roku bież.

DZIECI OCIEMNIAŁE W SZKOLE DLA NIEWIDOMYCH W ŁODZI

Zdarzyło się kilkakrotnie, że do redakcyj dzienników łódzkich hojni ofiarodawcy współczując doli dziecka ociemniałego ofiarowali większe lub mniejsze sumy pieniężne na dzieci ociemniałe przy Łódzkiej Rodzinie Radiowej. Niniejszym prostujemy i wyjaśniamy, że Ł. R. R. wcale nie zajmuje się dziećmi ociemniałymi, które obecnie uczą się w Szkole dla niewidomych w Łodzi. Zwracamy się więc z gorącą prośbą do wszystkich, ażeby ofiary na dzieci ociemniałe były kierowane pod adresem Szkoły dla niewidomych w Łodzi przy ul. Tkackiej 36 na pomoce naukowe i dożywianie dzieci. Tel. 260-60.

PPS Życie Partyjne

Wramach programu akcji werbunkowej, zgodnie z zarządzeniem Wojewódzkiego Komitetu PPS, zwołuje się zebrania:

Koło przy Państw. Fabryce Nr 15 — ul. Wólczańska 127 — godz. 13.30 — w dniu 7.12 46 r. — referuje tow. Lewiński Jerzy.

Dzielnica „Śródmieście - Prawa" PPS w lokalu własnym przy ul. Andrzeja 46 urządza dla poszczególnych Kół fabrycznych i sympatyków wyświetlanie filmów naukowo-dydaktycznych wraz z referatami pt. „Historia Partii i jak Jej służyć należy, by zaszczytne miano PPS-ca zdobyć".

W dniu 7.12 rb. (sobota) o godz. 17-ej z ramienia WK PPS wygłosi referat tow. prof. Żukowski Julian.

Porządek dzienny ustala się jak następuje:

1. Zagajenie — przewodniczący Koła.
2. Wybór przewodniczącego zebrania.
3. Referat pt. „Historia Partii i jak Jej służyć należy, by zaszczytne miano dobrego PPS-ca zdobyć".
4. Akcja werbunkowa.

Niezależnie od referentów delegowanych przez WK PPS — Komitety Dzielnicowe delegują swych przedstawicieli dla zreferowania pkt. 4-go.

*

W sobotę, dnia 7 bm. o godz. 18 w lokalu przy ul. Letniej Nr 3-5 odbędzie się walne zebranie członków Dzielnicy „Koziny" PPS z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2. Referat polityczny.
3. Sprawozdania.
4. Wybory Komitetu i Komisji Rewizyjnej.
5. Wolne wnioski.

Wejście za okazaniem legitymacji part. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

* * *

W niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 9 w lokalu Dzielnicy „Nowe-Złotno" przy ul. Płatowcowej Nr 7 (dawniej Wysoka), odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy „Nowe-Złotno" PPS. Udział w zebraniu obowiązuje wszystkich członków. Do wejścia na zebranie mają prawo jedynie członkowie za okazaniem legitymacji partyjnej.

* * *

W niedzielę. dnia 8 bm. o godzinie 10 w lokalu Dzielnicy „Bałuty" przy ul. Sierakowskiego Nr 16, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy „Bałuty" PPS. Na zebraniu referat o sytuacji politycznej w Polsce wygłosi tow. red. Karaczewski, wiceprzewodniczący WK PPS. Udział w zebraniu wszystkich członków dzielnicy obowiązkowy.

* * *

Równocześnie Dzielnica „Bałuty" PPS przypomin.., że w dniu 8 bm. o godz. 16 odbędzie się ciągnienie loterii fantowej, w związku z czym wzywa posiadaczy losów do przybycia na czas losowania. Pozostałe losy można jeszcze nabyć do dnia 7 bm. w sekretariacie Dzielnicy.

*

Koło Fabryczne przy firmie „Wólczanka" Wyroby Konfekcyjne ul. Wólczańska 243 o godzinie 12.30 referuje tow. Żuchowska Zofia.

Głos czytelnika

STAŚ — ŻEBRZĄCE DZIECKO

Ob. A. Śniady z Łodzi zwraca uwagę na szerzącą się w naszym mieście żebraninę dzieci. Autor listu wskazuje na znaną w śródmieściu postać 9-letniego chłopca. „Staś to dziecko ulicy". Przeważnie chodzi po lokalach gastronomicznych i pod pretekstem sprzedaży zapałek — żebrze. Jest to chłopiec dość dobrze umysłowo rozwinięty. Czytałem w jednym z dzienników, że tego właśnie Stasia zatrzymały władze M. O. i umieściły go w jednym z zakładów...

Teraz Staś znów chodzi po ulicy. Zapytałem go, dlaczego żebrze. — A tak, matka zabrała mnie z zakładu — odpowiedział wymijająco. — Pewnie poto, żeby znów poszedł żebrać. Sprawa powyższa jest społecznie bardzo poważna. Takich Stasiów jest więcej na ulicach Łodzi mimo istnienia odpowiednich instytucji.

POD ADRESEM KIEROWNICTWA STOŁÓWKI W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM

Pracownicy fizyczni Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi w nadesłanym do redakcji liście, skarżą się na zmianę czasu wydawania posiłku w stołówce. Dotychczasowa pora obiadowa wyznaczona na godz. 12-tą w południe była właściwa i zadawalała wszystkich. Wydawanie obiadów o godz. 3-ej po poł. zmusza pracowników do niepotrzebnego nikomu głodowania.

SZOFERZY F-MY ST. WEIGT WYJAŚNIAJĄ

Obywatele J. Zdzinicki i M. Kuś szoferzy f-my St. Weigt w Łodzi w związku z naszą notatką, zamieszczoną w KP w dniu 29.12. b. r. nadesłali wyjaśnienie, z którego wynika, że Kierownictwo wspomnianej instytucji honoruje w stosunku do szoferów obowiązujące przepisy o 8-godzinnym dniu pracy. Dodatkowe godziny pracy są płatne nadliczbowo, a szoferzy pracujący ponad 10 godzin przy wyjeździe poza miasto, otrzymują specjalne premie.

SPORT

Jeszcze za wcześnie!

Pływacy muszą się uczyć w kraju

Od pewnego czasu krążą pogłoski jakoby jedna z najsilniejszych obecnie sekcji pływackich w Polsce PKS „Elektryczność" po kolejnym zwycięstwie nad „Filmowcem", mistrzem Polski „Cracovią" i ostatnio nad „Polonia" bytomską wybiera się do Francji w celu rozegrania kilku meczów w ośrodkach polskich.

Inicjatywa dobra, ale... o ile wyprawa bokserów poznańskiej Warty czy reprezentacji piłkarskiej związków zawodowych miała swoje uzasadnienie i przyczyniła się do właściwej propagandy polskiego sportu zagranicą, o tyle wyprawa pływaków warszawskich czy nawet reprezentacji Polski pod firmą „Elektryczność" nie przyniosłaby nam żadnej korzyści propagandowej, a raczej mogłaby naruszyć opinię o polskim sporcie w ogóle. Przypuszczamy, że władze polskiego pływactwa podzielą nasze zdanie i nie zezwolą na... przyjemną przejażdżkę inicjatorom wyprawy.

Polski Związek Pływacki projektował w ubiegłym sezonie letnim sprowadzić Węgrów na mecz międzypaństwowy, ale doszedł do wniosku, że za duża różnica w poziomie dzieli nas z Węgrami i z meczu zupełnie słusznie zrezygnował.

Dzisiaj, kiedy pływactwo polskie leczy rany zadane przez okupanta hitlerowskiego, a trzeba pamiętać, że straciliśmy podczas wojny niemal wszystkich najlepszych pływaków, nie możemy nawet myśleć o jakimkolwiek wyjeździe zagranicę, gdyż „ładnych" parę lat musimy pływać, żeby dojść do poziomu przedwojennego, który zresztą i wtedy w porównaniu z zagranicą był niski.

A Francuzi?

Francuzi dzisiaj posiadają najlepszych pływaków świata, a za nimi podążają niezliczone rezerwy, które „śpiewająco" potrafiliby wygrać z naszymi asami wody. Trzeba tu wspomnieć, że we Francji około 100 pływaków na 100 m styl. dowol. legitymuje się lepszym czasem od mistrza Ramoli czy najszybszego pływaka Marchlewskiego. Tak samo przedstawia się sytuacja w innych stylach.

O wyprawie zagranicę na razie nie ma co marzyć. Trzeba się jeszcze uczyć, uczyć, uczyć... pływać, ale u siebie, gdyż znacznie taniej ta przyjemność kosztuje.

Najlepsze wyjście dla międzynarodowych kontraktów to tylko i wyłącznie sprowadzenie kilkuosobowej ekspedycji pływackiej z Czechosłowacji lub Węgier. Trzeba też wziąć pod uwagę, że i wtedy istnieje obawa deficytu kasowego, bo pływactwo zbyt popularne w Polsce jeszcze nie jest i nie zawsze przynosi dochód, a z funduszami w klubach też sprawa nie przedstawia się najlepiej. Ale za taką naukę warto zapłacić.

H. K.

Czy Szymurze uda się sztuka poraz pierwszy

Obóz pięściarzy pracuje

Przygotowania naszych pięściarzy do meczu ze Szwecją są w pełnym toku. W środę przybył na obóz Kolczyński. Zaprawę prowadzi znany, zasłużony trener bokserski Feliks Sztamm. Sztamm będzie sekundantem naszej ósemki w Sztokholmie. Obchodzić tam będzie rzadki jubileusz 50 meczów międzypaństwowych na posterunku sekudanta. Pod opieką Sztamma, pięściarze Polski uzyskali swe największe sukcesy, zdobywając dwukrotnie mistrzostwo Europy.

Zajęcia trwają w sumie 7 godzin. Głównym zadaniem obozu jest przygotowanie kondycyjne zawodników.

Wciąż jeszcze nie jest zdecydowany skład reprezentacji. PZB nosił się z zamiarem ściągnięcia do Poznania Woźniakiewicza. Niestety zbyt późno pomyślano o Morycu, który w międzyczasie odnosi triumfy na Węgrzech.

Spośród kandydatów Koziołek, Kolczyński i Szymura walczyli już w międzypaństwowych meczach ze Szwecją. Szymura był już reprezentantem przeciw Szwedom dwukrotnie odnosząc zwycięstwa.

Kolczyński wygrał swą walkę przez k. o. zaś Koziołek przegrał niezasłużenie.

Kolczyński wspominając ostatni mecz ze Szwecją w 1939 r. opowiada, że omal nie spóźniono się z przyjazdem do Sztokholmu. W drodze z Goeteborgu napotkali na burze śnieżną, która unieruchomiła pociąg. Specjalna akcja ratocwnicza umożliwiła naszym pięściarzom przybycie na czas.

Zebranie lekkoatletów łódzkiego AZS-u

Dziś o godz. 19 w lokalu sekretariatu AZS, ul. Narutowicza 68 odbędzie się ogólne zebranie wszystkich członków i sympatyków Sekcji Lekkoatletycznej AZS-u łódzkiego.

Porządek dzienny przewiduje omówienie spraw organizacyjnych, oraz programu pracy sekcji w okresie zimowym.

Czwórmecz pływacki

W niedzielę o godz. 17 w basenie YMCA odbędą się zawody pływackie z udziałem zawodników z następujących klubów sportowych: Filmowca, HKS, Boruty ze Zgierza i Zjednoczonych.

Startować będą między innymi Cieśliński, Boniecki, Dobrowolski, Nurek i Nawrocki.

Szermierze walczą o mistrzostwo Polski

Dziś o godzinie 18 w sali YMCA rozpoczynają się drużynowe mistrzostwa Polski w szermierce. Na planszy ujrzymy najlepszych naszych szermierzy z Zaczykiem, Nawrockim, Banasiem, Frydrychem i Dajwłowskim na czele.

Mistrzostwa będą generalnym przeglądem sił przed międzynarodowym meczem z reprezentacją Czechosłowacji. Spotkanie to rozegrane zostanie jak wadomo w Zakopanem.

W niedzielę, w drugim dniu mistrzostw początek o godzinie 13.

Nie przeceniajmy

sukcesów Warty we Francji

Cała prasa sportowa omawia występy pięściarzy poznańskiej Warty w Poznaniu. Dominują w tych rozważaniach głosy, iż tournee Warty jest olbrzymim sukcesem. Kapitan PZB Suszczyński w wywiadzie prasowym poddał ocenie formę poszczególnych zawodników, przy czym dość krytycznie odniósł się do formy Szymury. Sprawa jest o tyle interesująca, że wicemistrz Europy za 8 dni stanie w ringu sztokholmskim, na którym dwukrotnie odniósł dla bar narodowych zwycięstwo.

Przeglądamy sprawozdania z trzech występów Warty. Okazuje się, że nasz mistrz pierwsze rozstrzygnął w II starciu przez k. o. następne wygrał b. wysoko na punkty, trzecie wygrał przez nokaut już w pierwszej rundzie. Na podstawie tych rezultatów trudno twierdzić, że Szymura znajduje się w bardzo słabej formie. Wydaje nam się, że krytyka p. Suszczyńskiego ma inne powody. Dowiemy się o nich niewątpliwie.

Jeżeli chodzi o całość występów Warty we Francji, to trzeba powiedzieć, że efekt jest daleko wiekszy pod względem propagandowym niż sportowym. Francuzi, „zepsuci" boksem zawodowym, niechętnie chodzą na występy amatorów. Każdy adept boksu, przedstawiający jakiś talent, jest natychmiast porywany przez menagerów profesjonalizmu. Stąd w szeregach amatorskich walczą autentyczni amatorzy, traktujący boks jako rozrywkę.

W tej sytuacji sukcesy Warty, aczkolwiek — powtarzamy — pod względem propagandowym pierwszorzędnego znaczenia, tracą znacznie na swej wartości pod względem sportowym. O tym powinniśmy pamiętać.

Entliczek, pentliczek, zielony stoliczek

A. K. S. protestuje

Sprawa mistrzostw piłkarskich Polski nie została jeszcze wyczerpana. Jak donosi prasa śląska, AKS złożył protest przeciw wynikowi meczu z Polonią. Ślązacy w motywach protestu podają, że arbiter zawodów p Maślak z Poznania prowadził zawody stronniczo. Podobnie AKS ma świadków, którzy gotowi są stwierdzić, iż sędzia Maślak w czasie przerwy miał użyć m. in. takiego zwrotu w rozmowie z przedstawicielami AKS: „gdyby nawet się na głowie postawili, AKS tego meczu nie wygra".

Ten protest jest prawdziwą sensacją. Abstrahując od merytorycznej słuszności wystąpienia kierownictwa AKS, trzeba stwierdzić, że krok ten jest dość niespodziewany. Nie jest to najlepsza metoda wywalczania tytułów przy zielonym stoliku. A że Polonia zasłużyła na mistrzostwo, że lepsza jest od AKS udowodniła nie tylko w Warszawie, ale i w Chorzowie, gdzie odniosła również zwycięstwo nad AKS-em.

Pretensje do arbitra nie mają nic wspólnego z piłkarzami Polonii, ale protest odnośnie wyniku godzi w prestiż drużyny stołecznej, która w opinii całej Polski zasłużyła sobie w pełni na zaszczytny tytuł. Tego chyba AKS nie chce poddawać w wątpliwość.

Nowe władze szermierzy

Dnia 5.12. w sali Urzędu Wojewódzkiego odbyło się walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Szermierczego na którym ukonstytuował się nowy zarząd w osobach prezes: wojewoda Szudziński, I wiceprezes Kawałek Mieczysław, II — Kantor, III Kazimierczak. Kapitan sportowy Rudnicki Zygmunt, sekretarz — Młynarczyk, zastępca — Piłatowicz, skarbnik kpt. Kuzicki, gospodarz — Saganowicz, kronikarz — Szumlewski, przewodniczący wydz. spraw sędziowskich por. Nawrocki, kom. rewizyjna — dyr. Bonchet, kpt. Lempart i Rybicki.

Józef Kessel

Armia cieni

65)

— Nadzwyczajną! — potwierdził Bizon.

— Doskonale — ciągnął Jardie. — Zamiast to uczynić Matylda zaczyna opowiadać, że nasi ludzie zmieniają ciągle miejsce pobytu, że musi odzyskać akty i Bóg wie co jeszcze. Krótko mówiąc stara się, by wypuścili ją na wolność. Czy to dość jasne?

Bizon nie odpowiedział. Kołysał głową w prawo i w lewo, w lewo i w prawo...

— Przypuśćmy, że pan znajduje się na miejscu Matyldy, że pan musi sypnąć swych przyjaciół i nie ma pan prawa popełnić samobójstwa?

—Chciałbym, żeby mnie sprzątnęli, to prawda! — rzekł powoli Bizon.

Jardie zaczął się śmiać.

— Więc sądzi pan, że jest pan lepszy i odważniejszy od Matyldy? spytał.

Bizon zaczerwienił się gwałtownie.

— Proszę mi wybaczyć, szefie — rzekł.

— Dobrze — powiedział Jardie. Weźmie pan niemiecki wóz, Jasio będzie prowadził, a ja będę siedział z tyłu.

Gerbier poruszył się tak żywo, że lampa zachwiała się.

— Cóż to za szaleństwo, szefie? — zapytał sucho.

— Jestem pewien, że Matyldzie będzie przyjemnie mnie zobaczyć — odpowiedział Jardie.

— Proszę cię — szepnął Jan - Franciszek — to nie twoje miejsce! święty Łukaszu.

Usłyszawszy stary przydomek, nadawany mu dawniej przez brata, Jardie położył dłoń na jego ramieniu i powiedział, śmiejąc się, z jeszcze przyjemniejszym, niż zwykle akcentem:

— To rozkaz!

— To już było niepotrzebne szefie — rzekł Bizon.

Gerbier dokończył pocztę, którą zabrał Bizon. Na dany przez brata znak, Jan Franciszek wyszedł z pokoju.

IX.

— Czy pan jest zupełnie pewien swej tezy na temat Matyldy? — zapytał Gerbier.

— Czy ja wiem? — odpowiedział Jardie.

Owinął sobie białe pasmo włosów na palec.

— Możliwe, że jest to słuszna hipoteza — mówił wolno. — Możliwe także, że Matylda chciała zobaczyć jeszcze swoje dzieci, i że trudno jej teraz pogodzić się ze śmiercią. Tego właśnie chcę się dowiedzieć.

Gerbier zadrżał i rzekł cicho:

— Pan w tym samochodzie katów... Niema już nic świętego na tym świecie...

Nie starał się już ukryć drgań swej dolnej szczęki.

— Zostałem z panem, gdyż chcę panu powiedzieć coś najważniejszego, powiedział Jardie. — W Londynie potrzebny jest nasz człowiek, któryby mógł udzielić pewnych informacji. Pojedzie pan pierwszą okazją.

Gerbier zagiął brzeg karty:

— Czy to urlop zdrowotny? — zapytał.

Jardie zaczął się śmiać, i powiedział:

— Ciągle jeszcze nie chce pan biec, Gerbier?

— O, tym razem z całej duszy! — odpowiedział Gerbier.

Czuł, jak całe ciało jego przenika nikczemna, wszechmocna radość.

X.

Gdy Matylda dostrzegła podjeżdżający do niej samochód, wiozący jej zabójców, Jardie nie mógł nic rozróżnić w jej twarzy.

Bizon strzelił celnie, jakzawsze.

A Jan - Franciszek potrafił zmylić pościg.

Gerbier spędził w Londynie trzy tygodnie.

Odjechał do Francji zdrów i bardzo spokojny.

Odnalazł znów swój dawny pół-uśmiech.

Tłum. Julia Matuszewska.

Dzień w Łodzi

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Pabianicka 56), Steckla (Limanowskiego 37).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i dni następnych wielki sukces Państwowego Teatru W. P. opera narodowa Wojciecha Bogusławskiego z muzyką Jana Stefaniego „Cud mniemany, czyli Krakowiacy i Górale" w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych komedia J. Blizińskiego „Pan Damazy", z Aleksandrem Zelwerowiczem w roli tytułowej. Sekundują mu: — E. Kunina, A. Łapicki, T. Woźniak, B. Fijewska, S. Grolicki, A. Bogucki, J. Pilarski. Rolę Mańki od dziś gra M. Koranówna.

DYMSZA W „GONGU".

Teatr „GONG" gra dziś 1 przedstawienie o godz. 19.30 pt. **„Przez dziurkę od klucza"**. Nowy program pełen jest humoru i satyry politycznej. Udział biorą: Adolf Dymsza, nowopozyskany Romuald Gierasieński, Ewa Karska, J. Pellegrini, Zofia Wilczyńska, Darski i Szwejcer. Balet: Dziewięcka i Radek. Teksty Tadeusza Chrzanowskiego, Drabika i innych.

TEATR KAMERALNY (ul. Daszyńskiego 34)

Dziś i dni następnych o godz. 19.15 współczesna komedia J. Anouilh'a „Spotkanie" (Le rendez-vous de Senlis).

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19-ej arcypiękna, melodyjna operetka F. Lehara — **„Miłość cygańska".**

W rolach głównych: Helena Makowska, B. Halmirska, St. Piasecka, M. Ślaski, M. Lazowy, A. Sawin, K. Koszela, K. Chorzewski i inni.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś i codziennie komedia muzyczna pióra Z. Gozdawy i W. Stępnia p. t.

„Moja Żona Penelopa"

udział biorą: Maria Bielicka, Zygmunt Chmielewski, Marian Dąbrowski, Edward Dziewoński, Stefcia Górska, Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, i Stefan Witas.

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej. Tel. 272-70.

Odczyty

Zarząd Grodzki Związku Nauczycielstwa Polskiego organizuje odczyt redaktora Stefana Żółkiewskiego w dniu 8 grudnia br. o godz. 11 w sali kina „Polonia".

Po odczycie nastąpi wyświetlenie filmu — „Ulica złoczyńców".

Zaproszenia rozesłano do szkół.

Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych w Łodzi przy pl. Dowborczyków 18 poszukuje FOTOGRAFA REPRODUKCYJNEGO na klisze kreskowe ze znajomością kopiowania na emalii. Pod uwagę bierze się tylko pierwszorzędne siły fachowe. Podania wraz z referencjami, życiorysem w 2 egz. oraz odpisy dokumentów kwalifikacyjnych nadsyłać do Łodzi **pod adresem Wytwórni.**

RADIO

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6.30 Muzyka. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 Aud. szkolna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Aud. dla świetlic robotniczych. 12.35 „5 minut poezji". 12.40 Schumann — Sonata a-moll. 13.00 Muzyka obiadowa. — 14.00 Pog. dla wsi. 14.15 Aud. dla dzieci. 14.30 Reportaż z Piotrkowa. 15.00 Aud. słowno - muzyczna dla dzieci. 15.30 „Ze świata radia". — 15.35 Koncert muzyki Iberyjskiej, 16.05 Dziennik. 16.35 Skrzynka techniczna. 16.50 Z życia kulturalnego. 17.00 Aud. dla młodzieży. 17.25 „Przy robocie po robocie". 18.30 — „Nauka przy głośniku". 19.00 „Sylwetki młodych poetów". 19.10 Muzyka. 19.25 Aud. słowno-muzyczna. 20.00 Dziennik. 20.35 Koncert. 21.00 Oryginalne słuchowisko historyczne p. t. „Dwunastu o A. Mickiewiczu". 21.30 „Głos Młodych". 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 „Klub ekscentryków". 22.15 Koncert życzeń. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika. 23.35 Koncert życzeń (część II).

Kina

ADRIA Marszałka Stalina — (Główna 1) - „Zaklęta narzeczona".
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Korsarz północy".
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Jadzia".
GDYNIA (Przejazd 2) — „Zamieć śnieżna".
HEL (Legionów 2-4) — „Zamieć śnieżna".
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Wielki Przełom".
OŚWIATOWE II (Rzgowska 94) „Człowiek i zwierzęta". Dod. dla dzieci — „Wilk i 7 koźląt".
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Czarodziejski Kwiat".
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego) 74-76) — „Panna bez posagu".
ROBOTNIK Kilińskiego 178) — „Strachy".
REKORD (Rzgowska 2 — Plac Reymonta) — „Dorożkarz Nr 13".
ROMA (Rzgowska 26) — „Świat się śmieje".
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Ciche wesele".
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „W okowach lodu".
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Zaginiony horyzont".
TĘCZA Piotrkowska nr. 108) — „Panna bez posagu".
WISŁA — (Przejazd 1) — „Zaklęta narzeczona".
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Jaśnie pan szofer".
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Gdy Madelon"
ZACHĘTA (ul. Zgierska 26) — „15-letni kapitan".

Kino "Wisła" rozpoczyna seanse o godz. 16, 18, 20, w niedzielę i święta od godz. 14-ej.

Kino „Bałtyk" — początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele i święta od godz. 14.30.

OGŁOSZENIE

Gazownia Miejska w Łodzi, ogłasza przetarg nieograniczony na przebudowę lokalu biurowego Gazowni Miejskiej w budynku przy ul. Targowej 18 w Łodzi.

Oferty, odpowiadające treści kosztorysu, należy składać w Gazowni Miejskiej w Łodzi, ul. Targowa nr 18, do dnia 3 stycznia 1947 r. w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na przebudowę lokalu biurowego Gazowni Miejskiej w budynku przy ul. Targowej 18 w Łodzi".

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można za zwrotem kosztów w wysokości 200 zł (dwieście), w Gazowni Miejskiej w Łodzi, Wydział Zakupów, ul. Targowa 18.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 stycznia 1947 roku o godz. 10 rano, w biurze Gazowni.

Wadium przetargowe zgodnie z obowiązującymi przepisami w wysokości 3 procent sumy zaoferowanej należy wpłacić przed przetargiem w Głównej Kasie Gazowni Miejskiej w Łodzi, ul. Targowa 18, a kwit o wpłaceniu załączyć do koperty z ofertą.

Dyrekcja Gazowni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Łódź, dnia 5 grudnia 1946 roku.

ZAWIADOMIENIE

„Podaję do wiadomości, iż kancelaria Komisji Obywatelskiej Daniny Narodowej miasta Łodzi mieści się przy ul. Pomorskiej Nr. 16 w siedzibie Miejskiej Rady Narodowej, pokój Stronnictwa Demokratycznego, tel. Nr. 117-08. Godziny urzędowania od 9-ej do 15-ej". (PAP)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót wodociągowo-kanalizacyjnych w budynku szkolnym przy ul. Magistrackiej 21 w Łodzi.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym ul. Piotrkowska Nr 64, I piętro, pokój nr 5 do dnia 16 grudnia 1946 roku do godz. 11-ej w kopercie należycie zamkniętej z napisem „Oferta na wykonanie robót wodociągowo-kanalizacyjnych w budynku szkolnym przy ul. Magistrackiej 21 w Łodzi.

Szczegółowe informacje, oraz ślepy kosztorys za opłatą 550 zł otrzymać można w Dziale Technicznym Oddziale Instalacyjnym ul. Piotrkowska Nr 64, II piętro, pokój nr 128.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 3 procent od sumy oferowanej wpłacić do Kasy Zarządu Miejskiego, ul. Roosevelta Nr 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

KOMUNIKAT Nr 2 OKR. KOM. WYBORCZEJ Nr 6 NA M. ŁÓDŹ

W poniedziałek, dnia 9 grudnia 1946 roku o godz. 11-ej w Sali Miejskiej Rady Narodowej, Pomorska 16, odbędzie się zebranie przewodniczących i zast. przewodniczących Obwodowych Komisji Wyborczych. Stawiennictwo obowiązkowe.

Przewodniczący Okręg. Komisji Nr 6 Łódź-Miasto
Cieślak Henryk

REJESTRACJA KART ŻYWNOŚCIOWYCH NA MIĘSO NA KUPON Nr 4

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że do rejestracji kart żywnościowych na mięso, przeznaczony został kupon IV karty żywnościowej kat. IR. z miesiąca grudnia 1946 r.

POSZUKUJEMY

1 maszynisty do obsługi turbiny parowej
2 ślusarzy do obsługi pomp i kompresorów
1 ślusarza na stanowisko smarownika
1 elektryka nawijacza.

Zgłosić się do „GENTLEMAN"
Wydział Personalny
ŁÓDŹ, ul. Limanowskiego 156. (PAP)

RADY ZAKŁADOWE

W dniu 7 grudnia br. o godzinie 10 rano odbędzie się zebranie wszystkich Rad Zakładowych oraz Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych w Centralnym Robotniczym Domu Kultury przy ulicy Piotrkowskiej Nr 243.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Przepraszam za obraźliwe słowa i nietaktowne zachowanie się w stosunku do Zarządu Szpitala Miejskiego i całego personelu.

Edward Buchartowski

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LEKARZ STOMATOLOG Alicja Burakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. —930

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła. ul. Przejazd 6. Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6. tel. 101-50. —1433

Dr med. SIENKO KSAWERY, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132, w godz. 12—2 i 4—6. Tel. 205-55. —232

Dr J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 8—11 i od 4—7.

Dr RATAJ - ŻURAKOWSKA. Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godzina 12—1 i 3—5½.

Dr. med. ŻURAKOWSKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i moczopłciowych. Piotrkowska 33 godzina 12—1 i 3—5½.

Dr. med. IGNACY MIRSKI, CHOROBY KOBIECE, UL. ŻEROMSKIEGO 37, TEL. 257-23.

LEKARZ-DENTYSTA, Zofia Filipowicz - Urbańska, ul. Daszyńskiego 30 m. 25, tel. 168-65 przyjmuje od godz. 10—11-ej i od 4—7-ej. —3943

Kupno i sprzedaż

POCZTÓWKI świąteczne, lameta, włosy anielskie, paski, zeszyty, bruliony, teczki, skoroszyty, koperty, papiery listowe, kancelaryjne, poleca „POLONIA", ul. Jaracza 1

MEBLE w dobrym i złym stanie, kupuje stolarnia Krasickiego 3 przy Rzgowskiej (przystanek Piaseczna).

Zaofiarowanie pracy

MAJSTER pudełkarski potrzebny. Warunki do omówienia. Zgłaszać się „Fabryka Pudełek Tektórowych" — Piotrkowska 135. (PAP)

PAŃSTWOWA Wytwórnia Aparatów Rentgenowskich i Elektromedycznych „ELEKTROSAN" w Łodzi, ul. Świętokrzyska 11/13, poszukuje: 1) tokarzy, 2) ślusarzy na wykrojniki (sznyty), 3) monterów-elektryków na aparaty elektromedyczne, 4) lakiernika na roboty natryskowe. Podania i życiorysy należy składać w biurze Wytwórni.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód kolejowy, legitymację tramwajową serii A i różne zaświadczenia na nazwisko Topolski Józef, ul. Jerzego 20. —3936

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę repatriacyjną, wydaną w Szczecinie na nazwisko Bober Aleksandre, ul. Trębacka 24 (Chojny). —3941

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, palcówkę, legitymację tramwajową na m-c 11-ty, legitymację Spółdzielczą, kwit komorniany na nazwisko Marchewka Józef, zam. Piekarska 24. —3928

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie, orzeczenie wydane przez PUR na gospodarstwo rolne w martwym i żywym inwentarzu na nazwisko Wierzbowska Maria, ul. Jagiellońska 24 (Radogoszcz). —3929

UNIEWAŻNIAM skradzione w tramwaju legitymację partyjną PPS i wszystkie dokumenty na nazwisko Ochocka Michalina, ul. Nowogrodzka 7. —3930

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tymczsową partyjną PPS, wydaną przez Dzielnicę Górną, na nazwisko Czernik Maria. Łódź, ul. Brzozowa 17. —3931

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację członkowską wraz z kontrolką PSS, wydaną w sklepie Nr 28, reg. 25743, na nazwisko Kulczycki Stanisław, ul. Wschodnia 20 m. 18. —3932

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację partyjną PPS na nazwisko Maciejewski Stanisław, ul. Sosnowa 16. —3933

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Zw. Zawodowego, kartę odzieżową, legitymację tramwajową serii B, kartę węglową, przepustkę firmową, kartkę Dz. żywnościową na m-c sierpień (na obuwie) na nazwisko Garzyńska Helena, ulica Klonowa 45. —3940

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramw. Serii B. na nazwisko Koładay Janina, ul. Rokicińska 69. —3941

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie, wydane z komisariatu, na następujące dowody: palcówkę, legit. Zw. Zaw., legitymację Spółdzielczą, legitymację fabryczną, kartę odzieżową, kartę węglową, kartę żywnościową na nazwisko Topol Michał, ul. Sucha 4. —3942

Różne

JEDYNA Gwiazdka to Portret, poleca Foto L. Olejniczak, Łódź, 11-go Listopada 2, tel. 217-97. —3880

Lokale

POKOJU umeblowanego konfortowo urządzonego w centrum, cena obojętna poszukuje samotny pan na stanowisku. Oferty składać do Administracji pod „Solidny". —3942

POSZUKUJEMY na Biuro 4—5 pokoi w śródmieściu z remontem lub zwrotem kosztów. Informacje realne wynagrodzimy. Wiadomość: — Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. Łódź, Piotrkowska 123, tel. 127-62. —3031

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68. Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza".
CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.
D—012224 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.